

Martin Eden

Minął już cały tydzień, pracowicie spędzony nad książkami, od czasu pierwszego spotkania z Ruth Morse, a jeszcze wciąż Martin nie mógł odważyć się na powtórne odwiedziny. Parokrotnie już się decydował na pójście do niej, ale wątpliwości zawsze podcinały to postanowienie. Nie znał właściwej pory na składanie wizyt, nie miał się kogo poradzić w tej sprawie i drżał, by nie popełnić niewybaczalnego błędu. Zerwawszy z poprzednim trybem życia, uwolnił się od starych znajomości, a nie nawiązał jeszcze nowych, z konieczności więc poświęcał wiele godzin czytaniu, a długie godziny, w ciągu których oddawał się temu zajęciu, mogłyby zepsuć tuzin par normalnych oczu. Ale oczy Martina były niezwykle mocne, a zasiliał je cudownie zdrowy organizm. Poza tym jego umysł był niby żyzne pole, podatne od zarania życia do książkowej abstrakcji i teraz gotowe już do siewu. Nauka nigdy nie sprawiała mu trudności, wgrzyzał się w wiedzę ostrymi zębami, co raz schwyciwszy, nie zwykł wypuszczać zdobyczy. Pod koniec tygodnia wydawało mu się, że minęły wieki, tak nieskończenie daleko za nim pozostały dane zwyczaje i dawny pogląd na życie.

Martinowi wiele trudności sprawiał jednak zupełny brak podstawowego wykształcenia. Sięgał po książki, które wymagały całych lat specjalnego przygotowania. Dziś brał się do filozofii starożytnej, nazajutrz chwycił jakieś dzieło skrajnie nowoczesne i w rezultacie kręciło mu się w głowie od niezgodności i sprzeczności myślowych. Coś podobnego zdarzyło mu się z ekonomistami. Na jednej i tej samej półce w czytelni znalazł Karola Marksa, Ricarda, Adama Smitha i Milla, lecz zawile sformułowania jednych nie uprawniały bynajmniej do twierdzenia, że poglądy innych są nie na czasie. Martin czuł się otumaniony, lecz tym bardziej pragnął poznać prawdę. Roznamiętniały go ekonomia, przemysł i polityka.[...][...] Za to prawdziwe ukojenie dawała Martinowi poezja, toteż czytał jej wiele, znajdując najwięcej upodobania w najbardziej zrozumiałych utworach poetów o nieskomplikowanej psychice.

Kochał piękno i tu je znajdował. Poezja wzruszała go głęboko, na równi z muzyką. Czytając wiersze nieświadomie przygotowywał umysł do czekającej go ciężkiej pracy. Białe, nietknięte karty jego umysłu zapępniały się bez wysiłku, w miarę czytania utworów i zachwycania się nimi, całymi szeregami strof, tak że Martin wkrótce czerpać mógł prawdziwą rozkosz z powtarzania głośno lub w myśli rytmicznych zdań dźwięczących pięknem przeczytanych słów.[...] Bibliotekarz widywał Martina tak często, że począł traktować go jak dobrego znajomego, witając go, ilekroć wchodził, uśmiechem i skinieniem głowy. Ośmieliło to Martina do podjęcia zuchwałego czynu. Podał mu właśnie kilka wybranych książek, a kiedy tamten stemplował karty kontrolne, wyjąkał nieśmiało:

- Przepraszam bardzo, ale widzi pan, chciałybym o coś zapytać.

Zagadnięty uśmiechnął się życzliwie i czekał dalszego ciągu.

- Jeżeli ktoś pozna młodą osobę i ona zaprosi go do siebie, to kiedy wolno mu ją odwiedzić?

Martin poczuł, jak koszula uciska i krępuje mu ramiona, nagle zlane potem z wielkiego wysiłku.

- Sądzę, że kiedykolwiek – odparł bibliotekarz.

- Może i tak, ale w tym wypadku chodzi o coś innego – sprzeciwił się Martin. – Ona... ja... krótko mówiąc, może jej nie być w domu, ona chodzi na uniwersytet.

- To pójdzie pan jeszcze raz.

- Jestem, prawdę mówiąc prosty chłopak i nigdy nie miałem do czynienia z doborowym towarzystwem. Ta panna jest po prostu moim przeciwieństwem, nic we mnie nie ma podobnego do niej. Chyba pan nie myśli, że ja tu udaję wariata? – zapytał nagle.

- Ale skąd? Bynajmniej, zapewniam pana – zaprotestował bibliotekarz.[...]

- Kiedy wypada pójść z wizytą? Po południu, byle nie za blisko pory obiadowej? Czy też wieczorem? Albo może w niedzielę?

- Poradzę panu – rzekł bibliotekarz z rozpromienioną twarzą. – niech pan po prostu zatelefonuje do tej osoby i dowie się.

- Dobrze, zrobię tak – odparł Martin, chwytając książki pod pachę i zbierając się do odejścia. Zawrócił jednak i spytał jeszcze: - Proszę pana, gdy się ktoś zwraca do młodej damy, powiedzmy do panny Lizzie Smith, to czy powinien ją nazywać panną Lizzie czy panną Smith?

- Wyłącznie panną Smith – rozstrzygnął bezapelacyjnie bibliotekarz.[...]

W ten sposób Martin Eden znalazł rozwiązanie niepokojącego go zagadnienia.

Jack London "Martin Eden"

1. Bohaterem przytoczonego fragmentu powieści jest:

- a. Ruth Morse b. Martin Eden c. Adam Smith d. Karol Marks

2. Martin czytał książki, ponieważ:

- a. chciał uczyć się w nowej szkole, więc pogłębiał wiedzę
b. pragnął zaimponować pannie Morse
c. nie miał przyjaciół, więc miał dużo wolnego czasu, który musiał jakoś zagospodarować
d. prosił go o to ojciec

3. Wypisz z tekstu przynajmniej dwa argumenty, które powstrzymały Martina przed wizytą u panny Morse.

.....
.....

4. Dlaczego Martin nie miał przyjaciół?

- a. stare znajomości rozwiązały się, a nowych jeszcze nie nawiązał
b. był nieśmiały
c. nie szukał ich
d. nie znał języka, a był w obcym kraju

5. Ruth Morse

- a. pracuje w bibliotece
b. pracuje w filharmonii
c. uczy się na uniwersytecie
d. podróżuje z rodzicami po Europie

6. Pisząc o determinacji Martina w zdobywaniu wiedzy, narrator porównuje go do:

- a. żyznego pola
b. drapieżnego zwierzęcia
c. precyzyjnej maszyny
d. polityka

7. Karol Marks, Ricard, Adam Smith i Stuart Mill to nazwiska autorów książek z dziedziny:

- a. poezji b. filozofii c. polityki d. ekonomii

8. Podaj dziedziny wiedzy, które szczególnie interesowały Martina.

.....
.....

9. Trudności ze zrozumieniem treści lektur wynikały u bohatera przede wszystkim z

- a. złego doboru lektur
b. zmęczenia
c. braku podstawowego wykształcenia
d. ze słabej umiejętności czytania

10. Martin był zainteresowany

- a. panną Ruth Morse
b. panną Lizzie Smith
c. pannami Ruth Mores i Lizzie Smith
d. czytał książki i niczym innym się nie interesował

11. Podobnie jak poezja na Martina oddziaływała

- a. sztuka b. muzyka c. przyroda d. polityka

12. Stanem psychicznym, o którym nie ma mowy w tekście jest

- a. wzruszenie b. roznamiętnienie c. obawa d. depresja

13. Wypisz z tekstu dwa wyrazy o charakterze oceniającym.

.....
.....

14. Zdanie “Martin poczuł, że koszula uciska i krępuje mu ramiona, nagle złane potem z wielkiego wysiłku” mówi o:

- a. zmęczeniu fizycznym Martina
b. niecierpliwości młodzieńca
c. wstydlivosti chłopca
d. smutku Martina

15. Skąd Martin brał książki?

- a. kupował je
b. z biblioteki
c. od panny Morse
d. od kolegów

16. Napisz w 2 zdaniach, jaki był stosunek Martina do Ruth Morse.

.....
.....

17. Rozmowa między bibliotekarzem a Martinem dotyczyła

- a. wypożyczonych książek
b. zdrowia psychicznego Martina
c. uczuć Martina do ukochanej kobiety
d. zasad dobrego wychowania

18. Dlaczego bibliotekarz witał naszego bohatera uśmiechem i skinieniem głowy?

- a. Ponieważ widywał go wielokrotnie i przyzwyczał się do niego
b. Martin był jego krewnym
c. Bibliotekarz witał tak wszystkich klientów.
d. Wyróżniał Martina ze względu na jego wiek.

19. W jakim celu młodzieniec czytał wiersze?

- a. Dzięki nim chciał ćwiczyć sprawność umysłu
b. W ten sposób ćwiczył umiejętność czytania.
c. Szukał w poezji piękna.
d. Wiersze wzruszały go.

20. Wypisz z tekstu jedno zdanie charakteryzujące bohatera.

.....
.....

W puławskiej rezydencji

Puławy schyłku XVIII wieku i pierwszego trzydziestolecia wieku XIX owiane były legendą. Uchodziły przede wszystkim za ośrodek myśli patriotycznej. W Puławach powstały zbiory pamiątek przeszłości narodowej i dzieł sztuki polskiej i obcej. W XVII wieku Puławy były własnością Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, potem Elżbiety Sieniawskiej, w końcu drogą wiana przeszły na własność rodziny Czartoryskich. [...]

W roku 1785 podjęto rozbudowę pałacu i przystąpiono do jego powiększania. W trzy lata później rozpoczęła się budowa oranżerii, zwanej też Domkiem Greckim, a w roku 1790 podjęto prace nad pałacem Marynki. Rozwój architektoniczny rezydencji przerwało zniszczenie majątku przez wojska rosyjskie w roku 1794. [...] Puławy stały się główną rezydencją rodziny. Na ogromnym obszarze, bardzo zróżnicowanym krajobrazowo, sukcesywnie powstawało założenie pałacowo-parkowe obejmujące: pałac główny, który spełniał rolę siedziby mieszkalnej obojga księstwa i przeznaczony był również dla gości odwiedzających Puławy, pałac Marynki – wybudowany dla córki Izabelli (w niższej partii parku), wreszcie Świątynia Sybilli przeznaczona na zbiory pamiątek polskich. Domek Gotycki mieszczący zbiory sztuki obcej.

Wśród wieku artystów, którzy gościli i pracowali w Puławach, rolę pierwszoplanową odegrał architekt Chrystian Piotr Aigher. On to właśnie był twórcą wszystkich wymienionych obiektów. [...]

Dla dziejów architektury polskiej i dziejów mecenatu artystycznego największe znaczenie mają dwa szczególne obiekty założenia puławskiego: Domek Gotycki i Świątynia Sybilli. Obie te realizacje miały pełnić funkcje ściśle określone przez księżną. Były to pomieszczenia dla pierwszego w Polsce Muzeum pamiątek narodowych i kolekcji dzieł sztuki obcej. [...]

Świątynia Sybilli, stojąca na wysokiej skarpie, była wiernym wizerunkiem świątyni Tivoli pod Rzymem. Zaprojektowana na planie koła, została otoczona kolumnadą i przykryta niską kopułą. Wewnątrz posiadała duże sale. Górne pomieszczenie, przestronne, oświetlone górnym światłem zostało przeznaczone dla przedmiotów ilustrujących dzieje Polski od czasów najdawniejszych. Pamiątki narodowe były różnego charakteru i różną posiadały wartość artystyczną czy historyczną. W skład kolekcji weszły trofea, relikwie, osobiste pamiątki po wielkich ludziach, rękopisy. W zbiorach znalazły się – między innymi – pamiątki królewskie z Wawelu (chorągwie, tarcze), obrazy, pamiątki po Tadeuszu Kościuszcze, trofea spod Raławic, sporo przedmiotów i broni z czasów kampanii napoleońskiej.

Ta jasna, świetnie nadająca się do ekspozycji sala stanowiła kontrast z dolnym pomieszczeniem. Pozbawione naturalnego światła, nieodparcie przywodziło ono na myśl kryptę. W projektach księżnej Izabelli miało być Panteonem sławnych Polaków. W sumie ta pieczołowicie zgromadzona przez Izabelę Czartoryską kolekcja, przeznaczona dla muzeum w świątyni Sybilli, składała się z około trzech tysięcy przedmiotów.

Anna Michałkowska, *Podróż do dzieł sztuki*

1. Jaką opinię miały Puławy u schyłku XVIII w. i w pierwszym trzydziestoleciu XIX w.?

- A. Mówiono, że jest to najpiękniejsza posiadłość ziemska w Polsce.
- B. Uchodziły za ośrodek myśli patriotycznej.
- C. O Puławach mówiono, że straszy tam duch zmarłej księżnej.
- D. Puławy miały opinię siedliska złodziei i rozbójników.

2. W którym wieku Puławy były własnością Stanisława Herakliusza Lubomirskiego?

- A. W X w.
- B. W XX w.
- C. W XVII w.
- D. W XII w.

3. Co przerwało rozwój architektoniczny rezydencji?

- A. Bankructwo właściciela.
- B. Tragiczny pożar całej rezydencji.
- C. Miłość właściciela, który za swoją ukochaną pojechał aż do Włoch, zapominając zupełnie o pracach budowlanych na terenie rezydencji.
- D. Majątek został zniszczony przez wojska rosyjskie w 1794 r.

4. Dokończ prawidłowo zdanie: „Na ogromnym obszarze bardzo zróżnicowanym krajobrazowo znajdowały się...

- A. ...piękne sprowadzane z zagranicy drzewa i krzewy”.
- B. ...pałac główny, pałac Marynki, Świątynia Sybilli, Domek Gotycki”.
- C. ...wielkie stawy pełne różnych gatunków ryb”.
- D. ...pierwsze polskie ogrody zoologiczne, w których mieszkały zwierzęta z Afryki i Ameryki”.

5. Czym zajmuje się mecenat?

- A. Jest to obrona oskarżonych.
- B. Mecenat to inaczej muzeum pełne pamiątek narodowych.
- C. Opieką nad sztuką, literaturą, nauką.
- D. Jest to termin z chemii organicznej.

6. Jaka funkcję pełniły dwa obiekty rezydencji puławskiej – Domek Gotycki i Świątynia Sybilli?

- A. Przyjmowano tam gości z zagranicy.
- B. Mieściły się tam łaźnie dla wszystkich mieszkańców Puław.
- C. Były to pomieszczenia dla pierwszego w Polsce Muzeum pamiątek narodowych i kolekcji dzieł sztuki obcej.
- D. W budynkach tych spotykali się myśliwi przed polowaniem.

7. Do jakiej budowli bardzo podobna była Świątynia Sybilli?

- A. Do greckiej świątyni ku czci Ateny.
- B. Była wiernym wizerunkiem świątyni Tivoli pod Rzymem.
- C. Do Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.
- D. Do świątyni Artemidy.

8. Co znajdowało się w górnym pomieszczeniu Świątyni Sybilli?

- A. Pokoje gościnne.
- B. Najpiękniejsze kwiaty z całego świata.
- C. W górnym pomieszczeniu Świątyni Sybilli znajdował się skarbiec Czartoryskich.
- D. Były tam przedmioty ilustrujące dzieje Polski od czasów najdawniejszych.

9. Ile przedmiotów liczyła kolekcja zgromadzona przez Izabellę Czartoryską?

- A. Była tak ogromna, że nikt nie był w stanie zliczyć eksponatów.
- B. Kolekcja liczyła ponad pięć tysięcy przedmiotów.
- C. Składała się z około trzech tysięcy różnych przedmiotów.
- D. Kiedy policzono je dokładnie, okazało się, że jest ich prawie dwadzieścia tysięcy.

10. Kim była Sybilla?

- A. Polką, która skoczyła do Wisły, bo nie chciała wyjść za mąż za Niemca.
- B. Piękną Rzymianką, która sprzeciwiła się woli cesarza rzymskiego i przyjęła chrześcijaństwo.
- C. Wieszczką.
- D. Sybilla pochodziła z Ameryki, przyjechała do Polski i zakochała się we właścicielu Puław.

11. Dla kogo wybudowano pałacyk Marynki?

- A. Dla przyjaciółki Stanisława Herakliusza Lubomirskiego.
- B. Dla córki Izabelli Czartoryskiej.
- C. Dla żony Czartoryskiego.
- D. Dla nowej żony króla Polski, która miała przyjechać do Puław.

Mały Książę (grupa 1)

Było to ósmego dnia pobytu na pustyni, licząc od zepsucia się motoru. Wysłuchałem opowiadania o Kupcu, pijąc ostatnie krople wody.

- Twoje wspomnienia są bardzo ładne – powiedziałem Małemu Księżciu – lecz nie naprawiłem jeszcze samolotu, nie ma nic do picia... I ja także byłbym szczęśliwy bardzo, gdybym mógł powoli udać się w kierunku studni.

- Mój przyjaciel lis powiedział...

- Mój maleńki nie chodzi już o lisa...

- Dlaczego?

- Ponieważ umrzemy z pragnienia...

Nie rozumiał mej myśli i powiedział:

- Nawet w obliczu śmierci przyjemna jest świadomość posiadania przyjaciela.

Mnie też chce się pić... Poszukajmy studni...

Zrobiłem gest zniechęcenia: szukanie studni na olbrzymiej pustyni jest absurdem. Mimo to udaliśmy się w drogę. Gdyśmy tak szli godzinami, milcząc, noc zapadła i gwiazdy zabłyśły. Widziałem je jakby we śnie – miałem gorączkę z pragnienia. Słowa Małego Księcia tańczyły mi w pamięci.

- Więc ty także odczuwasz pragnienie? – spytałem go

Nie odpowiedział mi na pytanie. Po prostu rzekł:

- Woda może także przynieść korzyść sercu...

Nie rozumiałem odpowiedzi, lecz mimo to zamilkłem. Wiedziałem dobrze, że nie należy zadawać mu pytań. Był zmęczony. Usiadł. Usiadłem obok niego.

- Zawsze kochałem pustynię. Nic nie widać. Nic nie słychać. Ale mimo to coś promieniuje w ciszy...

- Pustynię upiększa to – powiedział Mały Książę – że gdzieś w sobie kryje studnię...

Nagle ze zdziwieniem zrozumiałem to tajemnicze promieniowanie piasku.

Gdy byłem małym chłopcem, mieszkałem w starym domu, do którego przywiązana była legenda o ukrytym skarbie. Oczywiście nikt skarbu nie znalazł, może nawet nie szukał go.

Lecz on rzucał czar na dom. Mój dom ukrywał w sobie tajemnicę...

- Tak – powiedziałem Małemu Księżciu – to, co upiększa dom czy gwiazdy, czy pustynie jest niewidzialne.

Ponieważ Mały Książę był senny, wziąłem go na rękę i poszedłem dalej. Byłem wzruszony.

Wydawało mi się, że niosę kruchy skarb. W świetle księżycy patrzyłem na blade czoło, na zamknięte oczy, na pukle włosów poruszane wiatrem i mówiłem sobie, że to co widzę, jest tylko zewnętrzną powłoką. Najważniejsze jest niewidoczne. (...) I tak idąc, o świcie

znalazłem studnię. (...) Studnia, którą znalazłem, nie przypominała zupełnie studni saharyjskich. Studnie saharyjskie są po prostu dziurami wykopanymi w piasku. Ta natomiast

przypominała wiejską studnię. Lecz nigdzie nie było wioski. Zdawało mi się, że śnię.

- To zadziwiające – powiedziałem do Małego Księcia – wszystko jest przygotowane: blok, lina, wiadro...

Zaśmiał się, chwycił linę, puścił blok w ruch. Blok jęknął, zazgrzytał jak stara chorągiewka na dachu po długotrwałym bezruchu.

- Słuchaj, obudziliśmy studnię i ona śpiewa...

- Pozwól mi, to za ciężkie dla ciebie.

Powoli wyciągnąłem wiadro aż do cembrowiny. (...)

- Chcę napić się tej wody – powiedział Mały Książę – daj mi...

Zrozumiałem już, czego szukał. Podniosłem wiadro do jego warg. Pił, mając oczy zamknięte. To było tak piękne jak święto. To było czymś więcej niż pożywienie. Ta woda zrodzona była

z marszu pod gwiazdami, ze śpiewu bloku, z wysiłku mych ramion. Sprawiała radość sercu jak podarek.

- Ludzie z twojej planety – powiedział Mały Książę – hodują pięć tysięcy róż w jednym ogrodzie... i nie znajdują w nich tego, czego szukają...

- Nie znajdują - odpowiedziałem.

- A tymczasem to, czego szukają, może być ukryte w jednej róży lub w odrobinie wody...

- Oczywiście – odpowiedziałem

Mały Książę dorzucił:

- Lecz oczy są ślepe. Szukać należy sercem.

1. Podaj czas początkowych wydarzeń przedstawionych w podanym tekście.

.....

2. Określ przestrzeń, w której dzieją się wydarzenia.

.....

3. Wymień bohaterów w wymienionym tekście.

.....

4. Kiedy bohaterowie odnaleźli studnię?

a) czwartego dnia wędrówki po pustyni

b) po dwóch tygodniach poszukiwań

c) o świcie następnego dnia

d) w tym samym dniu, w którym wyruszyli na poszukiwania

5. Podaj tytuł utworu, z którego pochodzi przedstawiony fragment tekstu.

.....

6. Autorem utworu literackiego jest:

a) Ernest Hemingway

b) Henryk Sienkiewicz

c) A. de Saint Exupery

d) Stefan Żeromski

7. Ułóż w porządku chronologicznym przedstawiony przebieg wydarzeń.

• nocna wędrówka

• wyruszenie w drogę na poszukiwanie studni

• odnalezienie upragnionej wody

• brak wody

• ugaszenie pragnienia

8. Nazwij rodzaj literacki utworu, do którego należy przedstawiony tekst.

.....

9. Tematem podanego fragmentu utworu literackiego jest:

a) szukanie śladów życia na Saharze

b) poszukiwanie wody na pustyni

c) podziwianie piękna pustyni

d) próba odnalezienia zaginionej karawany

10. Określ osobę narratora. Podaj trzy wyrazy wskazujące na jego obecność w tekście.

.....

11. Nazwij rodzaj narracji.

.....

12. Mały Książę to postać:

a) historyczna

b) realistyczna

c) fantastyczna

13. Nazwij co najmniej 3 stany emocjonalne bohaterów w podanym tekście.

Wzór: żal, smutek, szczęście

.....

14. „Mały Książę” to książka o:

a) smutku, bólu

b) przyjaźni i miłości

c) szczęściu i radości

d) tragedii i rozpacz

15. Poniższy fragment to:

a) monolog

b) opis

c) opowiadanie

d) dialog

e) charakterystyka

„ – Mój przyjaciel lis powiedział...

- Mój maleńki, nie chodzi już o lisa...

- Dlaczego?

- Ponieważ umrzemy z pragnienia...”

16. Nazwij środki artystyczne w podanych przykładach:

a) To było piękne jak święto.

.....

b) Obudziliśmy studnię i ona śpiewa

.....

c) tajemnicze promieniowanie

.....

d) Ta woda zrodzona była z marszu pod gwiazdami

.....

17. Do podanych wyrazów dopisz dwa wyrazy bliskoznaczne:

woda -

droga -

18. Dopisz trzy wyrazy pokrewne do rzeczownika **róża** tworząc rodzinę wyrazów:

.....

19. Który z podanych fragmentów zawiera elementy charakterystyki postaci?

Zaznacz prawidłową odpowiedź, stawiając X obok tekstu.

a) „ Wydawało mi się, że niosę kruchy skarb. (...) w świetle księżyca patrzyłem na blade czoło, na zamknięte oczy, na pukle włosów poruszane wiatrem i mówiłem sobie, że to, co widzę, jest tylko zewnętrzną powłoką.”

b) „ Nie zrozumiałem odpowiedzi, lecz mimo to zamilkłem. Wiedziałem dobrze, że nie należy zadawać mu pytań. Był zmęczony. Usiadł. Usiadłem obok niego.”

c) „ Podniosłem wiadro do jego warg. Pił, mając oczy zamknięte. To było tak piękne jak święto. To było czymś więcej niż pożywieniem.”

20. Wypisz trzy symbole występujące w „Małym Księciu”.

.....

Mały Książę (grupa 2)

W ten sposób, nie znajdując z nikim wspólnego języka, prowadziłem samotne życie aż do momentu przymusowego lądowania na Saharze. Było to sześć lat temu. Coś się zepsuło w motorze. Ponieważ nie towarzyszył mi ani mechanik, ani pasażerowie, musiałem sam zabrać się do bardzo trudnej naprawy. Była to dla mnie kwestia życia lub śmierci. Miałem zapas wody zaledwie na osiem dni.

Pierwszego wieczoru zasnąłem na piasku, o tysiąc mil od terenów zamieszkałych. Byłem bardziej osamotniony niż rozbitek na tratwie pośrodku oceanu. Toteż proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, gdy o świcie obudził mnie czyjś głosik.

Postyszałem:

- Proszę cię, narysuj mi baranka.
- Co takiego?
- Narysuj mi baranka. (...)

Patrzyłem na to zjawisko oczyma okrągłymi ze zdziwienia. Nie zapominajcie, że znajdowałem się o tysiąc mil od terenów zamieszkałych.

Tymczasem Mały Książę nie wyglądał ani na zbląkanego, ani na ginącego ze zmęczenia, ani na umierającego z pragnienia czy głodu, ani na przestraszonego. W niczym nie przypominał dziecka zgubionego w środku pustyni, o tysiąc mil od terenów zamieszkałych. Gdy wreszcie odzyskałem mowę, odezwałem się:

- Ale... cóż ty tutaj robisz ?

A on powtórzył bardzo powoli, jak gdyby chodziło o niezwykle ważną sprawę :

- Proszę cię, narysuj mi baranka...

Zawsze ulega się urokowi tajemnicy. Pomimo niedorzeczności sytuacji, byłem bowiem o tysiąc mil terenów zamieszkałych i groziło mi niebezpieczeństwo śmierci – wyciągnąłem z kieszeni kartkę papieru i wieczne pióro. W tym momencie jednak przypomniałem sobie, że przecież uczyłem się tylko geografii, historii, rachunków i gramatyki, więc zmartwiony powiedziałem chłopcu, że nie umiem rysować. Ale on odrzekł :

- To nic nie szkodzi. Narysuj mi baranka.

1. Podaj czas wydarzeń przedstawionych w podanym tekście.

.....

2. Określ przestrzeń, w której dzieją się wydarzenia.

.....

3. Wymień bohaterów w przedstawionym tekście.

.....

4. Kiedy narrator poznał Małego Księcia?

- a) po miesięcznym pobycie na Saharze
- b) o świcie
- c) wieczorem
- d) nocą

5. Podaj tytuł utworu, z którego pochodzi przedstawiony fragment tekstu.

.....

6. Autorem utworu literackiego jest :

- a) Bolesław Prus
- c) Adam Mickiewicz

- b) A. de Saint Exupery
- d) Maria Konopnicka

7. Ułóż w porządku chronologicznym przedstawiony przebieg wydarzeń :

- spotkanie z Małym Księciem
- awaria samolotu
- samotna podróż
- prośba o namalowanie baranka
- przymusowe lądowanie

8. Nazwij rodzaj literacki utworu, do którego należy przedstawiony tekst

.....

9. Tematem podanego fragmentu utworu literackiego jest :

- a) podziwianie piękna pustyni
- b) wędrówka w karawanie
- c) poznanie Małego Księcia na Saharze
- d) w poszukiwaniu wody

10. Określ osobę narratora. Podaj trzy wyrazy wskazujące na jego obecność w tekście :

.....

11. Nazwij rodzaj narracji .

.....

12. Mały Książę to postać :

- a) historyczna
- b) fantastyczna
- c) realistyczna

13. Nazwij stany emocjonalne narratora w podanym tekście.

Wzór : radość, smutek, szczęście

.....

14. „Mały Książę” to książka o :

- a) smutku i bólu
- b) szczęściu i radości
- c) tragedii i rozpacz
- d) przyjaźni i miłości

15. Poniższy fragment to :

- a) monolog
- b) opis
- c) opowiadanie
- d) dialog

„Pierwszego wieczoru zasnąłem na piasku, o tysiąc mil od terenów zamieszkałych. Byłem bardziej osamotniony niż rozbitek na tratwie pośrodku oceanu. Toteż proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, gdy o świcie obudził mnie czyjś głosik.”

16. Nazwij środki artystyczne w podanych przykładach:

- a) "A więc ty też spadłeś z nieba?"

.....

- b) "Zrobiłem oczy okrągłe ze zdziwienia"

.....

c) Byłem samotny jak palec

.....
d) Róża obudziła się i rzekła cicho...

.....
17. Do podanych wyrazów dopisz dwa wyrazy bliskoznaczne:

smutek -

.....
woda -

.....
18. Dopisz trzy wyrazy pokrewne do podanego rzeczownika, tworząc rodzinę wyrazów:

rysunek -

.....
19. Który z podanych fragmentów zawiera elementy charakterystyki postaci ?

Zaznacz prawidłową odpowiedź, stawiając X obok tekstu.

a) "Zawsze ulega się urokowi tajemnicy. Pomimo niedorzeczności sytuacji - byłem bowiem o tysiąc mil od terenów zamieszkałych i groziło mi niebezpieczeństwo śmierci - wyciągnąłem z kieszeni kartkę papieru i wieczne pióro".

b) "Tymczasem Mały Książę nie wyglądał ani na zbłąkanego, ani na ginącego ze zmęczenia, ani na umierającego z pragnienia czy głodu, ani na przestraszonego. W niczym nie przypominał dziecka zgubionego w środku pustyni (...)"

c) "Coś się zepsuło w motorze. Ponieważ nie towarzyszył mi ani mechanik, ani pasażerowie, musiałem sam zabrać się do bardzo trudnej naprawy".

20. Wypisz trzy symbole występujące w "Małym Księżu"

.....

Tekst I

Orszak posuwa się jakby po gzymsie wykutym z boku skały, wreszcie zatrzymuje się na obszernym placu o kilkanaście piętér nad dnem wąwozu. Tu znajdują się drzwi prowadzące do podziemnego grobu, który budował sobie faraon przez trzydzieści lat panowania. Grób ten to cały pałac z komnatami dla pana, rodziny i służby, z jadalnią, sypialnią i łazienką, z kaplicami poświęconymi różnym bogom, a nareszcie - ze studnią gdzie na wieki spocznie mumia faraona. Przy blasku jaskrawych pochodni widać ściany wszystkich komnat pokryte modlitwami i obrazami, które odtwarzają wszystkie zajęcia i rozrywki zmarłego: polowania, budowę świątyń i kanałów, triumfalne przejazdy, uroczystości odprawiane na cześć bogów, walki wojsk z nieprzyjaciółmi, pracę ludu... Nie dość na tym: pokoje bowiem są zastawione sprzętami, naczyniami, wazami i bronią, kwiatami, mięsem, ciastem i winem, ale jeszcze znajduje się w nich mnóstwo posągów. Są to liczne wizerunki Ramzesa XII, jego kapłanów, ministrów, kobiet, żołnierzy i niewolników. Pan bowiem i na tamtym świecie nie może się obejść bez kosztownych sprzętów, wykwiutnego jadła i wiernej służby.

B. Prus, *Faraon*, t. II, Warszawa 1963.

Odkrycie przez Cartera [brytyjskiego uczonego żyjącego w latach 1873-1939] niemal nienaruszonego grobu Tutenchamona stało się międzynarodową sensacją. Archeologia zyskała obfite źródło wiedzy o starożytnym Egipcie, a cudowne wyposażenie grobu oczarowało szeroką publiczność. Carter tak opisywał moment wejścia do grobowca: *Wsunąłem świecę i zajrzałem do środka, lord Carnarvon, lady Evelyn i Callender stali wokół mnie w trwożnym oczekiwaniu na to, co powiem. Z początku nic nie mogłem zobaczyć, ciepłe powietrze uchodzące z wnętrza komory spowodowało, że płomień świecy migotał, lecz wkrótce w zasięgu mojego wzroku wyłoniły się z ciemności szczegóły komnaty – dziwaczne zwierzęta, posągi i złoto - wszędzie blask złota. Przez chwilę, która musiała być wiecznością dla tych, którzy stali obok mnie, zamarłem oniemiały z zachwytu.*

Thomas Hoving, *Tutenchamon za kulisami odkrycia*, Warszawa 1991.

1. Najodpowiedniejszym synonimem wyrazu *faraon* jest:

- A. książę B. namiestnik, C. minister, D. król.

2. Grób faraona znajdował się w miejscu:

- A. wyklętym, B. trudno dostępnym, C. dobrze oznakowanym,
D. zakazanym.

3. W grobie faraona informacje o jego życiu były zawarte:

- A. na ściennych malowidłach, B. w papirusowych księgach, C. na rytualnych
naczyniach, D. w wyrzeźbionych wizerunkach.

4. Wyposażenie grobu faraona świadczyło o:

- A. dobrym zabezpieczeniu, B. lęku Egipcjan przed śmiercią, C. ochronie pamiątek po
zmarłym, D. trosce o życie wieczne zmarłego.

5. We fragmencie *Faraona* B. Prusa dominują:

- A. powtórzenia, B. wyliczenia, C. apostrofy, D. pytania
retoryczne.

6. Z tekstu T. Hovinga wynika, że odkrywcami grobu Tutenchamona byli:

- A. Egipcjanie, B. Francuzi, C. Anglicy, D. Amerykanie.

7. Odnalezienie grobu Tutenchamona przyczyniło się do:

- A. poszerzenia wiedzy o kulturze Egiptu,
- B. potępienia archeologów przez opinię społeczną,
- C. zakazu badań archeologicznych w Egipcie,
- D. powstania nowej gałęzi wiedzy.

8. Który z cytatów wyraża emocje?

- A. Wsunąłem świecę i zajrzałem do środka,
- B. z początku nic nie mogłem zobaczyć,
- C. zamarłem oniemiały z zachwytu,
- D. płomień świecy migotał.

9. Dla naukowców groby starożytnych Egipcjan mają przede wszystkim wartość:

- A. historyczną, B. polityczną, C. religijną, D. ekonomiczną.

Tekst II

Heinrich Schliemann otworzył Iliadę i przeczytał raz jeszcze wiersze o strasliwej walce Achillesa z Hektorem. O tym, jak Hektor uciekał przed śmiałym biegaczem i jak obydwoj miasto potrójnym okrążyli skokiem. Przebył opisaną w *Iliadzie* drogę i znalazł zbocze tak strome, że musiał zeń złązić na czworakach. To utwierdziło go w przekonaniu, że Homer, którego opisy terenu traktował tak, jakby chodziło o najściślejszą topografię wojskową, nie mógł pomyśleć o tym, żeby jego bohaterowie zbiegali z tego zbocza *potrójnym skokiem*. Z zegarkiem w jednym i Homerem w drugim ręku odmierzył drogę między pagórkami, który kryć miał w sobie Troję, a przylądkiem, gdzie stać miały okręty Achajów. Śledził przebieg pierwszego dnia bitwy trojańskiej, tak jak opiewa ją *Iliada* od drugiej do siódmej pieśni, i obliczył, że gdyby Troja leżała tu, w Bunarbaszi, Achajowie musieliby w ciągu dziewięciu godzin walk przebiec nie mniej niż 84 kilometry! Prawdziwe ślady znajdowały się gdzie indziej. Schliemann odnalazł Troję blisko wioski Hissarlik, gdzie wzgórze opadało łagodnym i szerokim stokiem, więc Hektor i Achilles, obiegając trzykrotnie miasto, musieli przebyć tylko 15 kilometrów. Odkrycie to było triumfem archeologa, ale i zarazem triumfem Homera, bo zostało udowodnione, że faktycznie niegdyś istniało to, co przypisywano wyłącznie wyobraźni poety.

C. W. Ceram, *Bogowie, groby i uczeni*, Warszawa 1967.

10. Schliemann szukał w *Iliadzie* informacji o:

- A. bohaterach wojny,
- B. położeniu Troi,
- C. flocie Greków,
- D. przebiegu wojny.

11. Przywołując postacie Hektora i Achillesa, Schliemann analizował:

- A. psychikę bohaterów,
- B. taktykę walki,
- C. czas pojedynku,
- D. przebytą odległość.

12. W odnalezieniu Troi pomogło Schliemannowi:

- A. zapoznanie się z historią Grecji,
- B. ustalenie miejsca postoju greckich okrętów,
- C. wykonanie dokładnych pomiarów terenu,
- D. wykorzystanie mapy terenu opisanego w *Iliadzie*.

13. Odkrycie Troi było triumfem Homera, ponieważ potwierdziło:

- A. barwność jego wyobraźni,
- B. prawdziwość jego opisu Troi,
- C. istnienie Achillesa i Hektora,
- D. przebieg wojny trojańskiej.

14. Potęgą starożytnej Grecji opierała się na:

- A. rolnictwie i hodowli,
- B. dyplomacji,
- C. kolonizacji i handlu,
- D. sztuce.

15. Wyrazem o innej budowie słowotwórczej niż trzy pozostałe jest:

- A. grafolog,
- B. archeolog,
- C. kulturoznawca,
- D. historyk.

Tekst III

Gdy od dawna drzemiący wulkan Wezuwiusz wybuchł 24 sierpnia 79 r. n.e., mieszkańcy rzymskich miast Pompejów i Herkulanum zostali zupełnie zaskoczeni. Gorący popiół godzinami padał na Pompeje, aż zakrył je całkowicie na kilka metrów. Z czasem o Pompejach zapomniano. W V wieku n.e. upadł Rzym, ale legenda o zaginionym mieście przetrwała ponad tysiąc lat. W 1860 roku profesor archeologii Giuseppe Fiorelli zajął się wykopaliskami w Pompejach. Po odsłonięciu ulic przystąpił do sporządzenia planu miasta. W jego zachodniej części znajdowały się: forum otoczone świątyniami i budynkami użyteczności publicznej (były to m. in. łaźnie) oraz teatr i na wschodnim krańcu - amfiteatr. Pozostałą część miasta wypełniały budynki prywatne. Poza murami przy wybrukowanych drogach znajdowały się cmentarze. Pompeje otaczał trzykilometrowej długości mur z ośmioma bramami. Od północy i wschodu w murze zbudowano wieże obserwacyjne. Miasto leżało zaledwie pięćset metrów od morza. Po wprowadzeniu w cesarstwie tak zwanego pax Romana (pokoju rzymskiego) częściowo rozebrano mury obronne, a na ich miejscu powstały usytuowane na tarasach eleganckie wille z pięknym widokiem na morze. Fiorelli jest znany przede wszystkim jako twórca odlewów gipsowych postaci zasypanych w Pompejach. W popiołach przetrwały bowiem odciski ciał, toteż do zachowanych wgłębień wlewał on pod ciśnieniem płynny gips. W ten sposób odtwarzał również przedmioty i korzenie drzew. Przyczynił się do poznania warunków życia w antycznym mieście rzymskim.

Peter Connolly, *W Pompejach*, Wrocław 1992.

16. Odkrycie Pompejów pozwoliło lepiej poznać:

- A. życie w rzymskim mieście,
- B. źródło potęgi cesarstwa,
- C. przyczynę klęski Rzymu,
- D. legendy o zaginionym mieście.

17. Z tekstu wynika, że Rzymianie:

- A. lekceważyli higienę osobistą,
- B. chowali zmarłych w obrębie miasta,
- C. nie interesowali się sztuką,

D. budowali brukowane drogi.

18. Sławę przyniosło G. Fiorellemu:

- A. podanie przyczyny zagłady Pompejów, B. opisanie swoich odkryć,
C. odnalezienie dawnej kultury, D. stworzenie odlewów ciał i rzeczy.

19. Tekst III zawiera:

- A. streszczenie, B. opis, C. wywiad, D. dialog.

20. W starożytnych miastach forum było miejscem:

- A. występów teatralnych,
B. zgromadzeń,
C. walk gladiatorów,
D. modlitw.

Król Salomon był synem Dawida. Umocnił państwo izraelskie. Rozwinął handel i zreorganizował armię. Swoją dwór uczynił ośrodkiem kultury. Zastąpił jako sędzia. Pewnego razu przyszły do niego dwie kobiety, aby rozsądził ich spór.

Jedna z kobiet powiedziała: „Litości, panie mój! Ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu. Ja porodziłam, kiedy ona była w domu. A trzeciego dnia po moim porodzie ta kobieta również porodziła. Byłyśmy razem. Nikogo innego z nami w domu nie było, tylko my obydwie. Syn tej kobiety zmarł [...]. Wtedy pośród nocy wstała i zabrała mojego syna od mego boku, kiedy twoja służebnica spała, i przyłożyła go do swoich piersi, położywszy przy mnie swego zmarłego syna. Kiedy rano wstałam, aby nakarmić mojego syna, patrzę, a oto on martwy! Gdy mu się przyjrzałam przy świetle, rozpoznałam, że to nie był mój syn, którego urodziłam”. Na to odparła druga kobieta: „Wcale nie, bo mój syn żyje, a twój syn zmarł”. Tamta zaś mówi: „Właśnie, że nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje”. I tak wykrzykiwały wobec króla. Wówczas król powiedział: „Ta mówi: To mój syn żyje, a twój zmarł; tamta zaś mówi: Nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje”. Następnie król rzekł: „Przynieście mi miecz!”. Niebawem przyniesiono miecz królowi. A wtedy król rozkazał: „Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej!”. Wówczas kobietę, której syn był żywy, zdjęła litość nad swoim synem i zawołała: „Litości, panie mój! Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście go tylko nie zabijali!”. Tamta zaś mówiła: „Niech nie będzie ani moje, ani twoje! Rozetnijcie!”. Na to król zabrał głos i powiedział: „Dajcie tamtej to żywe dziecko i nie zabijajcie go! Ona jest jego matką”.

Kiedy o tym wyroku sądowym króla dowiedział się cały Izrael, czcił króla, bo przekonał się, że jest obdarzony mądrością Bożą do sprawowania sądów.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań-Warszawa 1990.

1. Stary Testament jest świętą księgą

- A. żydów i muzułmanów. B. chrześcijan i żydów.
C. muzułmanów i chrześcijan. D. żydów i buddystów.

2. Z tekstu wynika, że król Salomon był człowiekiem

- A. gwałtownym. B. okrutnym. C. roztropnym. D. wyrozumiałym.

3. Matka, którą król uznał za prawdziwą, zdecydowała się oddać swoje dziecko, ponieważ

- A. bała się o życie syna.
B. lękała się gniewu króla.
C. obawiała się zemsty fałszywej matki.
D. nie wierzyła w korzystny dla siebie wyrok.

4. Dlaczego wydanie wyroku było dla Salomona trudne?

- A. Miał dwie sprzeczne wersje zdarzeń. B. Obie matki mówiły nieprawdę.
C. Jedno z zeznań było dokładniejsze. D. Obie matki mówiły prawdę.

5. Mądrość Salomona polegała na tym, że

- A. respektował tradycje ludu Izraela. B. utrzymał raz wydany rozkaz.
C. spełnił żądanie rzekomej matki. D. przewidział reakcję prawdziwej matki.

6. Wyrażenie „salomonowy wyrok” oznacza decyzję

- A. sprawiedliwą, choć czasem zaskakującą.
- B. pochopną i okrutną.
- C. odważną, ale niekiedy niesprawiedliwą.
- D. natychmiastową i nieodwołalną.

7. Streść w 4 zdaniach treść tekstu:

.....
.....
.....

8. Co w tekście symbolizuje miecz?

.....

9. Wymień jeden archaizm, który został użyty w tekście :

.....

10. Co oznacza znak [...] :

.....

11. Jaki to rodzaj imiesłowu: *położywszy* :

.....

12. Określ rodzaje wypowiedzeń :

a) Król Salomon był synem Dawida -

.....

b) Rozwinął handel i zreorganizował armię -

.....

c) Litości, panie mój! -

.....

d) Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście go tylko nie zabijali -

.....

13. W podanym zdaniu podkreśl liczebnik i określ jego rodzaj:

A trzeciego dnia po moim porodzie ta kobieta również porodziła. - liczebnik

.....

14. Określ czas, tryb, rodzaj, liczbę, stronę i aspekt czasowników:

a) uczynił :

.....

b) mieszkamy -

.....

15. Utwórz rodzinę wyrazów, podając po 3 wyrazy pochodne:

a) król -

.....

b) służyć -

.....

16. Przytoczony tekst jest:

A. opowiadaniem
C. legendą

B. przypowieścią
D. ewangelią

17. Salomon był jednym z twórców ksiąg Starego Testamentu. Pozostali dwaj to:

A. Mateusz i Marek
C. Dawid i Mojżesz

B. Dawid i Łukasz
D. Mojżesz i Marek

18. Pismo Święte Starego testamentu liczy:

A. 27 ksiąg
C. 32 księgi

B. 46 ksiąg
D. 12 ksiąg

Tekst I

Jan Długosz (1), *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* (fragment epilogu²)

Po długotrwałych, nie kończących się trudach, po różnych badaniach i rozważaniach, po wyprawach i podróżach, które podejmowałem poszukując własnych i cudzych roczników (3), po zniewagach i obmowach, po różnych oszczerstwach i zarzutach, odczuwam niemałą radość, choć leżę, ciężko i obłożnie chory, że doszedłem do końca tego dzieła. Chciałbym je kontynuować bardziej na cześć Boga i na pożytek Ojczyzny, niż ufając talentowi [...]. Los mi jednak staje na przeszkodzie i żywię bardzo poważne podejrzenie, że Parki (4) przetną swe nici.

Przeżyłem bowiem 65 lat i ponieważ minęły godziny południowe, doszedłem do wieczora ludzkiego, doczesnego żywota i do łoża wiecznego spoczynku, aby wejść do krainy światłości. Przyznaję zaś, jak to już dawno wyznawałem, że nie wszystko, co napisałem w tym dziele, jest niewzruszone, ale może być podważone [...] ponieważ zostało [...] znalezione w cudzych zapiskach i pismach i zasłyszane od innych ludzi.

[...] Niech mi wolno będzie dorzucić i to, że dzieło to pisałem stale, bez przerwy, ni tylko własnymi palcami, ale i moich kopistów (5), blisko 25 lat, że dniami i nocami przykładałem się do tego dzieła z największą troską, największą gorliwością i starannością.

Zaniedbując inne sprawy, ustawicznie pracowałem po nocach dla posuwania naprzód tego dzieła. [...] Składałem zaś niezmiernie, nieskończone i nieśmiertelne dzięki Świętej i Nieśmiertelnej Trójcy [...] i wszystkim świętym, dzięki pomocy, pociesze i wstawiennictwu których – jestem o tym przekonany – napisałem i podyktowałem tę księgę [...]. Co więcej błagam, zaklinam i zaprzysięgam doktorów, mistrzów, profesorów i członków kolegium (6) uniwersyteckiego, aby [...] przydzielili jej [*kronice*] osobnego mistrza biegłego w naukach humanistycznych. Ten, zwolniony od wszelkich prac, trudów i zajęć, niech się zajmuje wyłącznie *Rocznikami*, niech o nich myśli, niech je kocha, bawi się nimi, niech się nimi gorliwie zajmuje, niech o nich rozmawia we dnie i w nocy, z sobą i innymi, niech dba o pożytek, korzyść i chwałę Ojczyzny, bardziej jednak o cześć Boga i prawdę.

Proszę każdego, kto czyta lub będzie czytał tę kronikę, aby za mnie, pierwszego i ostatniego ze wszystkich grzeszników, raczył zmówić pobożnie, na kolanach jedno Ojczy Nasz i jedno Zdrowaś Mario [...].

Za: *Polska Jana Długosza*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1984

-
- 1 **Jan Długosz** (1415–1480), kanonik krakowski, historyk. Jego największe dzieło to kilkunastotomowe *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, obejmujące historię Polski od najdawniejszych czasów.
 - 2 **epilog** – rozdział kończący i podsumowujący dzieło
 - 3 **roczniki** – w średniowieczu chronologiczne zapisy wydarzeń historycznych
 - 4 **Parki** – w mitologii rzymskiej bóstwa przeznaczenia (losu), które przędły nici ludzkiego życia
 - 5 **kopista** – osoba przepisująca księgi
 - 6 **kolegium** – tu: zespół, rada uczonych pracujących na uniwersytecie

Tekst II

Na fraszki

A cóż czynić? Pijaństwo zbytnie zdrowiu szkodzi;
Gra też częściej z utratą niż z zyskiem przychodzi (1);
A nadzieje (2) zaś nie masz wzajemnej miłości,
A owa na swą szkodę suszy barzo kości (3).
Wy tedy, co kto lubi, moi towarzysze,
Pijcie, grajcie, miłujcie – Jan fraszki niech pisze!

Jan Kochanowski, *Sobie śpiewam a Muzom... Antologia*, wyb. K. Żukowska, Warszawa 1975

-
- 1 gra przynosi częściej stratę niż zysk
 - 2 nadzieje – nadziei
 - 3 tu w znaczeniu: miłość bardzo osłabia człowieka

Tekst III

Film czy książka? Nie jest to dobrze postawione pytanie. Odpowiedź wymagałaby opowiedzenia się po jednej ze stron. A przecież żyjemy dziś w świecie rozwiniętej cywilizacji audiowizualnej (1). Jest to szerokie pojęcie, obejmujące wszystkie środki przekazywania informacji; te, które oddziałują na człowieka przez słuch, i te, które posługują się obrazem. Dzisiaj trudno byłoby spotkać kogoś, kto nie słucha radia, nie korzysta z telewizji, kina, płyt czy magnetofonu. [...] Nie chodzi więc o dokonywanie wyboru, ale o umiejętność korzystania ze wszystkich jej bogactw. O to, żeby informacje płynące z różnych źródeł uzupełniały się, przynosząc nam, odbiorcom, korzyść wraz z przyjemnością.

W szkole uczyliśmy się przede wszystkim pisać i czytać – a tym samym uczyliśmy się obcowania z książką. [...] Niektóre książki trzeba obowiązkowo przeczytać. Często jednak okazuje się, że istnieje już film zrobiony na podstawie pozycji ze spisu lektur. Czy wystarczy więc pójść do kina i obejrzeć na przykład *Potop* zamiast przeczytać książkę Henryka Sienkiewicza? Możliwość zapewne kusząca dla leniucha, ale odpowiedź brzmi: nie. I to nie tylko dlatego, że film zawsze różni się w mniejszym czy większym stopniu od książkowego pierwowzoru, o czym można się przekonać zbyt późno, odpowiadając w szkole na pytania nauczyciela. Przede wszystkim dlatego, że film i literatura to dwie różne sztuki, posługujące się różnymi środkami wyrazu. Wprawdzie ktoś powiedział nie bez słuszności: *Kino jest po prostu nowym rodzajem druku* – ale miał na myśli dostępność filmu, równie powszechną jak książki. Obraz na ekranie nie zastępuje jednak literatury. Film jest tylko propozycją odczytania i wyjaśnienia najistotniejszych problemów poruszonych w powieści. Dlatego nie dochowuje wierności fabule, wprowadza nowe wątki i postacie, czasem nawet zmienia zakończenie. Twórcy filmu mają do tego prawo, bo nie proponują filmu zamiast, lecz tylko obok książki. Liczą na jej znajomość i zachęcają do rozmowy. Czy twoje wyobrażenie bohatera zgadza się z ekranowym? Czy tak samo odczytałeś główny temat książki? Jakie istotne sprawy zostały – twoim zdaniem – pominięte w przeróbce filmowej? Film skłania do myślenia i do sporów. Dlatego trzeba o nim rozmawiać [...]. W gruncie rzeczy chodzi o jedną, najważniejszą sprawę: trzeba pamiętać, że film jest tylko częścią kultury kształtującej nasze życie [...] tylko impulsem pobudzającym do aktywnego zbierania dalszych informacji i wskazuje trop poszukiwań. Jeśli ekran przypomina okno otwierające się na świat, od nas, widzów myślących, zależy, aby otwierało się naprawdę szeroko.

Według: Andrzej Kołodyński, *Spojrzenie za ekran*, Warszawa 1987

.....
1 **audiowizualny** – słowo utworzone od łacińskich wyrazów: *audio* – słyszę i *video* – widzę

Pytania do tekstu 1:

1. Informacja o źródłach, z których korzystał Długosz, znajduje się w akapicie :

- A. pierwszym.
- B. drugim.
- C. trzecim.
- D. czwartym.

2. Wypowiedzenie *Parki przetną swe nici jest* :

- A. dowodem wiary autora w prawdziwość starożytnych mitów.
- B. typowym dla średniowiecza uosobieniem czasu.
- C. nawiązującą do rzymskiej mitologii metaforą śmierci.
- D. porównaniem pracy pisarza do przędzenia nici.

3. Który z cytatów jest stwierdzeniem faktu?

- A. *Niezmierzone, nieskończone i nieśmiertelne dzięki Świętej i Nieśmiertelnej Trójcy.*
- B. *Dzieło to pisałem (...) nie tylko własnymi palcami, ale i moich kopistów, blisko 25 lat.*
- C. *Aby za mnie (...) raczył zmówić pobożnie, na kolanach jedno Ojczy Nasz.*
- D. *Niech się zajmuje wyłącznie Rocznikami, niech o nich myśli, niech je kocha.*

4. Który fragment świadczy o hierarchii wartości cenionych przez Długosza?

- A. *Odczuwam niemalą radość (...) że doszedłem do końca tego dzieła.*
- B. *Przykładałem się (...) z największą troską, największą gorliwością i starannością.*
- C. *Proszę (...) aby za mnie (...) zmówić pobożnie, na kolanach jedno Ojczy Nasz.*
- D. *Niech dba o pożytek, korzyść i chwałę Ojczyzny, bardziej jednak o cześć Boga i prawdę.*

* **hierarchia** – kolejność według ważności

5. Jan Długosz w epilogu swojej *Kroniki* prosi :

- A. Boga o wyzdrowienie i możliwość kontynuowania dzieła.
- B. wszystkich świętych o natchnienie i pomoc w pisaniu.
- C. dawnych wrogów i oszczerców o modlitwę za swą duszę.
- D. uczonych humanistów o to, by kontynuowano jego pracę.

6. Wyjaśnij znaczenie sformułowań:

a) łożo wiecznego spoczynku -

.....

b) ufając talentowi -

.....

Pytania do tekstu 2:

7. Tekst II jest :

- A. krótkim utworem lirycznym.
- B. dworską pieśnią miłosną.
- C. fragmentem dialogu z dramatu renesansowego.
- D. fragmentem wierszowanego utworu epickiego.

8. W tekście II znajduje się apostrofa do :

- A. wszystkich poetów.
- B. przyjaciół autora.
- C. Jana, który lubi pić i bawić się.
- D. ludzi nieszczęśliwie zakochanych.

9. Na pytanie *A cóż czynić?* poeta odpowiada, że :

- A. trzeba pić i bawić się.
- B. najważniejsze jest, aby kogoś miłować.
- C. wszyscy powinni pisać.
- D. każdy powinien robić to, co mu odpowiada.

Pytania do tekstu 3:

10. Według autora tekstu III cywilizacja audiowizualna to :

- A. moda na oglądanie filmów zamiast czytania książek.
- B. techniczne środki przekazu, które odbiera się słuchem.
- C. środki przekazywania informacji, oddziałujące na wzrok i słuch.
- D. wszystkie dziedziny sztuki, odbieranej wzrokiem i słuchem.

11. Stwierdzenie *Kino jest po prostu nowym rodzajem druku* wg autora tekstu III oznacza, że :

- A. w filmie stosuje się takie same środki wyrazu jak w literaturze.
- B. filmy są obecnie tak samo powszechnie dostępne jak książki.
- C. większość ludzi woli oglądać filmy zamiast czytać książki.
- D. ludzie najczęściej chodzą do kina na adaptacje lektur szkolnych.

12. Z tekstu III wynika, że najlepiej jest :

- A. przeczytać książkę przed obejrzeniem adaptacji filmowej.
- B. najpierw obejrzeć film, potem przeczytać książkę.

- C. oglądać tylko filmy, nie czytać książek.
- D. wyłącznie czytać książki, nie oglądać filmów.

13. Twórcy filmowych adaptacji mają prawo dokonywać zmian, ponieważ :

- A. film jest ważniejszy niż książka.
- B. ludzie bardziej lubią filmy niż książki.
- C. uczniowie, zamiast czytać lektury, oglądają adaptacje.
- D. tworzą nowe dzieła, których celem nie jest zastępowanie książek.

14. Wnioskiem z rozważań autora dotyczących problemu: *Film czy książka?* mogłoby być stwierdzenie:

- A. *film zawsze różni się w mniejszym czy większym stopniu od książkowego pierwowzoru.*
- B. *często jednak okazuje się, że istnieje już film zrobiony na podstawie pozycji ze spisu lektur.*
- C. *film jest tylko częścią kultury kształtującej nasze życie.*
- D. *nie chodzi o dokonywanie wyboru, lecz o umiejętność korzystania ze wszystkich (...)bogactw.*

15. Jeśli ekran przypomina okno otwierające się na świat, to szerokość jego otwarcia – zdaniem autora – jest :

- A. zawsze jednakowa dla wszystkich.
- B. zależna od ludzi myślących.
- C. większa dla tych, którzy cały czas oglądają filmy.

Tekst I

Małżeństwo Jadwigi i Jagiełły zawarte 18 lutego 1386 roku oraz jego następstwa spowodowały zmianę całego układu sił w Środkowej i Wschodniej Europie. Jadwiga słynęła ze swej urody. Prowadziła ruchliwy tryb życia, lubiła zabawy, tańce, reprezentacyjne uczyty, stroje, klejnoty i futra. Współcześni podkreślali jej wielką dobroć i fakt, że nie umiała odmówić proszącym. Wśród licznych fundacji królowej specjalne miejsce zajmował Uniwersytet Krakowski, któremu w testamencie zapisała ogromne sumy. Była hojna dla ubogich i często odwiedzała chorych. Powszechnie podziwiano jej pobożność. Bogobojny tryb życia monarchini sprawił, że w Polsce zaczęto mówić o cudach przez nią dokonanych. W kamieniu, na którym oparła nogę, miał powstać odcisk stopy, a topielec Król pomimo braku wykształcenia nie był prymitywny. Cała jego biografia wskazuje, że należał do polityków dużego formatu podejmujących decyzje o epokowym znaczeniu.

Miał zamiłowania artystyczne: lubił malarstwo cerkiewne i muzykę. Dla żony było najprawdopodobniej istotne, że zupełnie nie pił i miał dość zgodny charakter. Był jednak drażliwy na punkcie własnej osoby i łatwo podejrzewał ludzi o złe zamiary. Namiętnie polował oraz często jeździł po Polsce i Litwie, w związku z czym rozstawał się z małżonką na długie okresy. Był średniego wzrostu, wątłej postawy i słynął z rzadkiej w owych czasach czystości (codziennie kąpał się w łaźni). Nic nie wiadomo o tym, aby pomiędzy parą monarszą dochodziło do sporów w sprawie pełnienia władzy. W ich osobach Polska miała wówczas jednocześnie dwóch królów, przy czym Andegawenka była ostatnim dziedzicznym władcą kraju. Zachowały się dokumenty wystawiane zarówno wspólnie przez obojga małżonków, jak tylko przez żonę lub (najliczniejsze) tylko przez męża. Kancelaria państwowa była w rękach Władysława załatwiającego większość spraw bieżących. Natomiast w zagadnieniach związanych z dziedziczeniem występowała wyłącznie królowa. W chwilach trudnych wspierała ona całym swym autorytetem męża, np. nakazując 3 grudnia 1387 roku mieszczanom krakowskim, aby przysięgli królowi wierność podobną jak i jej samej. Na co dzień rządził mąż, lecz w sprawach najważniejszych wypowiadała się także żona. Jednak na tle stosunku do Krzyżaków dochodziło między małżonkami do poważnych nieporozumień. Niewątpliwą zasługą Jadwigi było uchronienie Polski od wojny, do której kraj nie był jeszcze przygotowany, a gdy wybuchła, zakończyła się wspaniałym zwycięstwem Jagiełły.

Na podstawie książki Edwarda Rudzkiego, *Polskie królowe*, Warszawa 1990.

1. Skutkiem małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą było

- A. odzyskanie Pomorza przez Polskę.
- B. zawarcie pokoju w Toruniu.
- C. zrealizowanie unii polsko-litewskiej.
- D. złożenie hołdu przez Prusy.

2. Za cudowny uczynek Jadwigi uznawano

- A. uchronienie kraju przed wojną.
- B. przywrócenie do życia topielca.
- C. wspomaganie chorych ludzi.
- D. małżeństwo z Jagiełłą.

3. Z Tekstu I wynika, że jedną z najważniejszych wartości była dla Jadwigi

- A. uległość.
- B. uroda.
- C. sława.
- D. wiara.

4. Jagiełło wyróżniał się spośród ludzi sobie współczesnych tym, że

- A. interesował się sztuką.
- B. dbał o higienę.
- C. nie ufał ludziom.
- D. lekceważył dworską etykietę.

5. Decyzją Jagiełły o epokowym znaczeniu było

- A. przyjęcie chrześcijaństwa przez Litwę.
- B. użycie artylerii pod Grunwaldem.
- C. odstąpienie od oblężenia Malborka.
- D. ustanowienie Witolda następcą tronu.

6. Królewscy małżonkowie różnili się w poglądach dotyczących

- A. postawy mieszczan krakowskich.
- B. kierowania kancelarią.
- C. kwestii dziedziczenia.
- D. stosunków z Krzyżakami.

7. Co umacniało związek monarszej pary?

- A. Zamiłowanie do polowań.
- B. Podróże po Polsce.
- C. Wspólne sprawowanie władzy.
- D. Spokojny tryb życia.

Tekst II

On ją kochał okrutnie, a ona jego, i dobrze im było razem, tylko chociaż czwarty rok już żyli ze sobą - dzieci nie mieli. Natomiast gospodarowali zawzięcie. Wołodyjowski zakupił za swoje i Basine sumy kilka wiosek w pobliżu Kamieńca, za które tanio zapłacił, bo już się byli płochliwsi ludzie pod strachem nawały tureckiej radzi w tamtych stronach wyprzedawali. W tych majątnościach ład i rygor żołnierski wprowadzał, niespokojną ludność w kluby brał, popalone chaty wznosił, „fortalicje”, to jest dwory obronne, fundował, w których tymczasową załogą żołnierstwo stawało, słowem: jak dawniej dzielnie kraju bronił, tak teraz dzielnie gospodarzyć począł, szabli zresztą z ręki nie wypuszczając. Znojne lato roku 1671 zastało państwa Wołodyjowskich w dziedzicznej Basinej wsi Sokole. Podejmowali tam oni huczno i dworno pana Zagłobę. Wszelako szumne gody i radość z drogiego gościa gospodarzy wkrótce zostały zerwane rozkazem hetmańskim nakazującym Wołodyjowskiemu objąć komendę w Chrieptiowie (...). Mały rycerz, jako żołnierz do posług Rzeczypospolitej zawsze chętny, wnet nakazał, aby czeladź ściągnęła stada z ługów, wywiuczyła² wielbłądy i sama w zbrojnym pogotowiu stanęła. Rozdzierało się wszelako jego serce na myśl rozstania się z żoną, bo ją tak kochał i miłością męża, i ojca, że prawie dychać bez niej nie mógł, a brać ją w dzikie i głuche puszcze uszyckie i na niebezpieczeństwa przeróżne narażać - nie chciał. Lecz ona upierała się z nim jechać.

– Pomyśl – mówiła – jeżeli bezpieczniej będzie mi tu pozostać niżli tam, pod osłoną wojska, przy tobie zamieszkać? Nie chcę ja innego dachu, jako twój namiot, bom po to za ciebie poszła, by się z tobą i niewczasem³, i trudem, i niebezpieczeństwami podzielić. Tu by mnie niepokój zgryzł, a tam, przy takim żołnierzem, będę się czuła bezpieczniejsza niżli królowa w Warszawie; trzeba zaś będzie z tobą w pole wyruszyć, to wyruszę. Snu tu nie zaznam bez ciebie, jadła do gęby nie wezmę, a w końcu nie wytrzymam, lecz i tak do Chrieptiowa polecę, a nie każesz mnie puszczać, to będę u bram nocować i póty cię prosić i póty płakać, aż się zlitujesz.(...)

– Jaż bym się nie wzdragał – rzekł wreszcie – gdyby o proste stróżowanie i podchody przeciw ordyńcom⁴ chodziło. (...) Tego się wszelako obawiam, czemu gębacz sejmowi w Warszawie wierzyć nie chcą, a czego my, kresowi, lada godzina się spodziewamy: oto wielkiej wojny z całą potencją turecką (...) a wtedy co ja z tobą zrobię, mój kwiatuzku najmilejszy, moje praemium⁵ z ręki boskiej dane?

– Co się stanie z tobą, to się i stanie ze mną. Nie chcę innego losu, jeno takiego, który tobie przypadnie...

Henryk Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1992.

1. Brać w kluby - wprowadzać ostrą dyscyplinę.
2. Wywiuczyć - nałożyć juki, obładować jukami.
3. Niewczas - nieodpowiednia pora.
4. Ordyńcy - his. Tatarzy należący do ordy (obóz wojskowy Tatarów, w Polsce także określenie całego wojska tatarskiego).
5. Praemium - łac. nagroda, łaska.

8. Basia i Michał Wołodyjowscy zamieszkali

- A. na kresach.
- B. w obronnej twierdzy.
- C. za granicą.
- D. na dworze magnackim.

9. Życie w czasie pokoju pozwoliło odkryć w Wołodyjowskim

- A. polityka. B. żołnierza. C. gospodarza. D. podróżnika.

10. Wołodyjowski sprzeciwiał się wyjazdowi żony, ponieważ

- A. chciał rzetelnie wypełnić obowiązki. B. obawiał się o jej bezpieczeństwo.
C. dbał o autorytet wśród żołnierzy. D. niepokoił się o stan gospodarstwa.

11. Co zakłócało szczęście rodzinne Wołodyjowskich?

- A. Odwiedziny gości.
B. Kłopoty z gospodarstwem.
C. Różnica charakterów.
D. Brak potomka.

12. Podkreślony wyraz w wyrażeniu *kochał okrutnie* oznacza

- A. ogromnie. B. bezwzględnie. C. brutalnie. D. ostatecznie.

13. Emocjonalność w wypowiedzi Basi wyraża się nagromadzeniem

- A. pytań retorycznych.
B. wykrzyknień.
C. zdrobnień.
D. czasowników zaprzeczonych.

14. Do której z łacińskich sentencji nawiązuje wypowiedź Basi *Co się stanie z tobą, to się i stanie ze mną. Nie chcę innego losu, jeno takiego, który tobie przypadnie...*

- A. Los mojej ojczyzny jest moim losem.
B. Gdzie ty, Gajusie, tam i ja, Gaja.
C. Posłuszeństwo jest matką szczęścia.
D. Dla losu nie ma nic trudnego.

15. Związek Basi i Michała Wołodyjowskich zespalała

- A. rodowa tradycja.
B. miłość do ojczyzny.
C. duchowa jedność.
D. nienawiść do Turków.

Tekst III

W 1894 roku spotkałam się po raz pierwszy z Piotrem Curie. Profesor Kowalski z Fryburga wstąpił do mnie na wiosnę i zaprosił do siebie razem z młodym fizykiem paryskim, którego znał i wysoko cenił. Po tym pierwszym spotkaniu wyraził on chęć zobaczenia się ze mną znowu i porozmawiania dalej o sprawach naukowych i społecznych, na które zdawał się mieć podobne do moich poglądy. W jakiś czas potem odwiedził mnie w moim mieszkaniu studenckim i odtąd bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Wkrótce poprosił mnie, ażebym podzieliła jego losy, lecz nie od razu mogłam się na to zdecydować. Wahałam się przed krokiem, który oznaczał rozstanie z rodziną i z ojczyzną. (...) Praca zbliżała nas coraz bardziej; w końcu doszliśmy oboje do wniosku, że żadne z nas nie znajdzie lepszego towarzysza. Tak więc ślub nasz został postanowiony i odbył się nieco później, w lipcu 1895 roku. Od tego czasu rozpoczął się dla mnie nowy okres życia, zupełnie odmienny od samotnej egzystencji w latach poprzednich. Mąż mój i ja tak ściśle byliśmy powiązani miłością i wspólną pracą, że prawie cały czas spędzaliśmy razem. (...) Najmilszą naszą rozrywką po pracy w dusznym laboratorium były spacerunki bądź wycieczki na rowerach po okolicy. Na pierwszym jednak miejscu w naszym życiu znajdowała się praca naukowa. W tym czasie mąż zajmował się badaniem kryształów, ja zaś rozpoczęłam pracę nad własnościami magnetycznymi stali, którą ukończyłam w 1897 roku. W tym samym roku narodziny pierwszej naszej córki przyniosły wielką odmianę w naszym życiu. Miałam poważny problem, w jaki sposób opiekować się naszą małą Ireną i domem, nie przerywając pracy naukowej. Przerwanie jej byłoby

dla mnie bardzo bolesne, a mąż mój nawet słyszeć o tym nie chciał. Mówił, że znalazł żonę stworzoną specjalnie do tego, ażeby dzieliła z nim wszelkie zajęcia. Żadne z nas nie myślało o wyrzeczeniu się tego, co było tak drogie dla nas obojga. Oczywiście musieliśmy wziąć służącą, ja jednak osobiście wglądałam we wszystkie szczegóły opieki nad dzieckiem. Kiedy byłam w laboratorium, zajmował się tym dziadek (...). Tak więc ścisła współpraca w naszej rodzinie pozwoliła mi sprostać obowiązkom.

Maria Skłodowska-Curie, *Autobiografia*, Warszawa 1959.

16. Piotr Curie zajmował się badaniami z zakresu

- A. fizyki. B. astronomii. C. biologii. D. matematyki.

17. Decyzja Marii o poślubieniu Piotra Curie oznaczała dla niej

- A. rezygnację ze studiów.
B. wyrzeczenie się przyjaciół.
C. przerwanie pracy naukowej.
D. oddalenie od ojczyzny.

18. Związek Marii i Piotra scalało zamiłowanie do

- A. nauki. B. sportu. C. polityki. D. sztuki.

19. Po urodzeniu córki Maria postanowiła

- A. zatrudnić asystenta.
B. zrezygnować z pracy.
C. oddać dziecko krewnym.
D. kontynuować badania.

20. Narratorem w Tekście III jest

- A. Piotr Curie.
B. Maria Curie-Skłodowska.
C. córka Irena.
D. profesor Kowalski.

Tekst 1.

N. H. Kleinbaum *Lekcja Keatinga*

Następnego ranka Keating siedział spokojnie przy swoim biurku. Wydawało się, że jest w nie najlepszym nastroju.

– Chłopcy – powiedział, gdy dzwonek rozpoczął lekcję – otwórzcie podręcznik Pritcharda na dwudziestej pierwszej stronie wstępu. Perry – skinął głową w stronę Neila – bądź łaskaw przeczytać na głos pierwszy akapit wprowadzenia „Zrozumieć poezję”.

– „Zrozumieć poezję. Napisał J. Evans Pritchard, doktor filologii¹. Aby w pełni zrozumieć poezję i trafnie ocenić jej wartość, musimy posiadać najpierw umiejętność rozpoznawania stopy wiersza, rymów i tropów², a następnie postawić przed sobą dwa zasadnicze pytania. Pierwsze: z jakim artyzmem przedstawiono w wierszu podjęty temat? I drugie: jakie znaczenie ma poruszony temat? Odpowiedź na pytanie pierwsze ocenia artystyczną doskonałość utworu, a odpowiedź na pytanie drugie ocenia ważność jego treści. Kiedy odpowiemy już na oba pytania, zrozumienie wiersza i określenie jego wspaniałości przyjdzie nam stosunkowo łatwo. Wystarczy, jeśli artystyczną doskonałość odłożymy na osi poziomej, a ważność treści na osi pionowej. Wówczas rozmiar zakreślonego na naszym wykresie pola stanie się dla nas odpowiednią miarą wspaniałości wiersza. [...] Analizując w dalszej części niniejszego podręcznika kolejne wiersze, stosuj powyższą metodę graficzną. Z coraz pewniejszym jej opanowaniem, wzrośnie twoja radość z czytania wierszy oraz umiejętność zrozumienia poezji”. Koniec, proszę pana.

Keating poczekał, aż chłopcy przetrawią usłyszane przed chwilą zdania. Nagle złapał się kurczowo za gardło, jakby się dusił, i wycharczał:

– Aaahhhgggh! Bzdury! Do pieca! Na śmietnik z tym! Wyrwijcie tę stronę z waszych podręczników! Wyrwijcie! Całą stronę! Niech te bzdury wylądują w koszu na śmieci! Tam jest ich miejsce!

Złapał kosz na śmieci, uniósł go teatralnym gestem i ruszył między rzędy, zatrzymując się przed pierwszym uczniem, by mógł wrzucić do kosza wyrwaną stronę. Chłopcy parsknęli śmiechem. [...]

– Wyrwijcie cały ten wstęp! Wyrwijcie dokładnie – pouczał Keating. – Niech nie zostanie po niej ani jeden strzępek! Doktorze Evansie Pritchardzie, okrył się pan hańbą!

Śmiechy stały się coraz głośniejsze [...]. Keating wrócił majestatycznie na środek klasy, postawił kosz na podłodze do góry dnem

i stanął na nim. Chłopcy wybuchnęli jeszcze donośniejszym śmiechem. W oczach Keatinga błyskały ogniki. Tupnął w kosz kilka razy, a potem zeskoczył i kopnął go daleko w kąt. Zmięte kartki rozsypywały się po podłodze.

– To jest prawdziwa bitwa, chłopcy – krzyknął. – To wojna! Wasze młode dusze pełne są buntu i krytycyzmu. Albo poddacie się teraz woli akademickiego *hoi polloi*³ i wasz owoc obumrze, zanim urodzi się wino, albo... zwycięży w was indywidualność. Nie obawiajcie się. Na pewno jeszcze nauczymy się na moich lekcjach tak, jak wymaga tego Akademia. Ale ze mną, jeśli tylko dobrze wykonam robotę, nauczycie się znacznie więcej. Na przykład... nauczycie się smakować słowo. Bez względu na to, co jeszcze w życiu usłyszycie, pamiętajcie, że słowo i idea mają moc zmieniać świat. [...] – Keating uśmiechnął się lekko i przeszedł na drugi koniec sali.

– Pan Pitts może powątpiewać w wartość dziewiętnastowiecznej literatury, twierdząc, że nie ma ona nic wspólnego ani ze szkołą biznesu, ani z akademią medyczną, ani z kancelarią adwokacką. Uważa zapewne, że powinniśmy wkuć doktora Pritcharda, nauczyć się metrum⁴ i metafor, by spokojnie zająć się realizowaniem bardziej poważnych życiowych planów. Pitts poprawił się na krześle.

– Kto? Ja? – zapytał, nie bardzo rozumiejąc. Keating plasnął otwartą dłonią w ścianę za plecami uczniów. Podskoczyli na swoich miejscach i jak na komendę odwrócili się w jego kierunku.

– Cóż – szepnął Keating. Mówię wam, takie myślenie to absurd! Czytamy poezję, bo należymy do gatunku ludzkiego. A gatunek ludzki przepełniony jest namiętnościami! Oczywiście, medycyna, prawo, bankowość, to dziedziny niezbędne, by utrzymać nas przy życiu. Ale poezja, romans, miłość, piękno? To wartości, dla których żyjemy. Whitman⁵ powiedział tak:

[...] Odpowiedz

Że tu jesteś – że istnieje życie i tożsamość

Że sztuka trwa i także ty dopisać możesz wers.

Chłopcy siedzieli w milczeniu, zamyśleni. Keating rozejrzał się i z naciskiem powtórzył ostatnie zdanie:

– Że sztuka trwa i także ty dopisać możesz wers. – Powoli wrócił do katedry. Wszystkie oczy wpatrywały się w jego rozjaśnioną twarz. Spojrzał uważnie na uczniów. – Jaki będzie wasz ostatni wers? – zapytał z namysłem. W klasie było cicho.

N. H. Kleinbaum, *Stowarzyszenie umarłych poetów*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, s. 38-41.

1 filolog – człowiek zajmujący się badaniem języka i literatury jakiegoś narodu.

2 trop – wyraz, zdanie o znaczeniu przenośnym.

3 hoi polloi – (gr.) nasze stado.

4 metrum – starożytna jednostka miary wierszowej.

5 Whitman – amerykański pisarz i drukarz, tworzył w XIX wieku.

1. Pritchard we wstępie do podręcznika o poezji uczy, jak

- A. smakować słowo.
- B. objaśniać środki poetyckie.
- C. obiektywnie czytać poezję.
- D. subiektywnie oceniać poezję.

2. Keating po wysłuchaniu fragmentu podręcznika żywiołowo wyraził swoje emocje poprzez

- A. metafory i epitety.
- B. wulgaryzmy i wyliczenia.
- C. wykrzyknienia i powtórzenia.
- D. porównania i wyrazy potoczne.

3. Polecenie wyrwania kartki z podręcznika jest zachętą do odrzucenia

- A. krytycznego myślenia o świecie.
- B. schematów przy odbiorze poezji.
- C. wszelkiej wiedzy podręcznikowej.
- D. autorytetów w dziedzinie literatury.

4. „Prawdziwa bitwa [...] wojna”, o której mówi Keating, to

- A. walka z zasadami moralnymi.
- B. bunt dzieci przeciwko rodzicom.
- C. bunt młodych przeciwko nauczycielom.
- D. walka o samodzielny, indywidualny rozwój.

5. Według Keatinga warto żyć dla

- A. prawa, piękna, języka.
- B. piękna, miłości, poezji.
- C. wiedzy, estetyki, myśli.
- D. medycyny, prawa, bankowości.

6. „Że sztuka trwa i także ty dopisać możesz wers” w kontekście fragmentu powieści oznacza, że

- A. poezję tworzą tylko wybrani ludzie.
- B. sztuka jest życiem, o którym decydujemy sami.
- C. sztuka jest życiem, którym kieruje tylko przeznaczenie.
- D. do każdego wiersza można dopisać własne zakończenie.

7. Keating w przytoczonym fragmencie powieści

- A. poleca podręcznik do literatury.
- B. wskazuje nowy sposób odbioru poezji.
- C. krytykuje metody wychowania w Akademii.
- D. wyjaśnia znaczenie słów pochodzących z greki.

8. Moment, w którym uczniowie zaczynają rozumieć sens działań nauczyciela, ilustruje cytat

- A. „W klasie było cicho”.
- B. „W klasie rozległ się śmiech”.
- C. „Podskoczyli na swoich miejscach”.
- D. „Chłopcy wybuchnęli jeszcze donośniejszym śmiechem”.

9. Zgodną z tekstem zmianę zachowania chłopców podczas opisanej lekcji oddaje schemat

- A. uśmiechają się → podskakują → milczą.
B. milczą → myślą → podskakują.
C. śmieją się → podskakują → są zamyśleni.
D. podskakują → są zamyśleni → milczą.

Tekst 2.

Stoimy pod murem.

Zdjęto nam młodość

jak koszulę skazańcom.

Czekamy.

Zanim tłusta kula

usiądzie na karku,

mija dziesięć, dwadzieścia lat.

Mur jest wysoki i mocny.

Za murem jest drzewo i gwiazda.

Drzewo podważa mur korzeniami.

Gwiazda nagryza kamień jak mysz.

Za sto, dwieście lat

będzie już małe okienko.

Będzie już małe okienko.

Już małe okienko

Małe okienko.

J. Kaczmarek, *Mury*, 1979.

10. Mur w powyższym tekście oznacza

- A. granicę, harmonię.
B. fundamenty, opokę.
C. dom, bezpieczeństwo.
D. zniewolenie, więzienie.

11. W tekście Kaczmarek wypowiedź „Stoimy pod murem/ Zdjęto nam młodość/ jak koszulę skazańcom” w przenośni oznacza, że

- A. czekamy na wykonanie egzekucji.
B. czekając długo pod murem, starzejemy się.
C. pozbawiono nas umiejętności buntowania się.
D. podejmujemy działania dopiero w wieku dojrzałym.

12. Drzewo i gwiazda w tekście Kaczmarek

- A. są tylko elementami krajobrazu.
B. wprowadzają elementy baśniowe.
C. wskazują sposób walki o wolność.
D. symbolizują nieosiągalność wolności.

13. Proces niszczenia muru oddaje powiedzenie

- A. Kropla draży skałę.
B. Zniszczyć zło w zarodku.
C. Cierpliwie znosić upokorzenia.
D. Porywać się z motyką na słońce.

14. Nadzieję na zmianę sytuacji może wyrażać cytat

- A. „Już małe okienko”.
B. „Mija dziesięć, dwadzieścia lat”.
C. „Zanim tłusta kula/ usiadzie na karku”.
D. „Zdjęto nam młodość/ jak koszulę skazańcom”.

Tekst 3

Mur berliński

W latach 1961-89 obecna – i dawna – stolica Niemiec była miastem podzielonym na dwie ściśle odizolowane od siebie części poprzez 45-kilometrową ścianę, zwaną murem berlińskim. Zdobyty pod koniec II wojny światowej przez Armię Czerwoną Berlin został podzielony, podobnie jak całe Niemcy, na strefy okupacyjne. Wschodnie dzielnice Berlina, tworzące sektor radziecki, stały się stolicą Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z pozostałych utworzono odrębną jednostkę polityczną – Berlin Zachodni. Jednak dzieląca miasto granica istniała początkowo głównie na papierze. Każdy, kto znalazł się w Berlinie, mógł bowiem swobodnie przechodzić z jednej części miasta do drugiej. W nocy z 12 na 13 sierpnia 1961 roku granica między obiema częściami Berlina została obsadzona przez jednostki armii i policji NRD. Na ulicach miasta zaczęto wznosić barykady i umocnienia. 15 sierpnia w miejsce drutu kolczastego pojawiły się betonowe bloki. Wzdłuż powstającego muru rozstawiono uzbrojone patrole mające rozkaz strzelania do każdego, kto próbowałby go przekroczyć. Mur berliński dzielił nie tylko ulice – w niektórych miejscach przecinał domy. Oprócz betonowej ściany na całość systemu umocnień składały się (na niektórych odcinkach) okopy, druty kolczaste, a także miny przeciwpiechotne. Podczas licznych prób przekraczania muru przez mieszkańców NRD zginęło około 200 osób. Wiele prób ucieczki zakończyło się jednak sukcesem. Mur berliński – jak żadna inna budowla – postrzegany był jako symbol podziału Niemiec i zimnej wojny. Dzieje muru zakończyły się równie zniwastką, jak się rozpoczęły. 9 listopada 1989 roku władze Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wyraziły zgodę na podróżowanie obywateli NRD bez przeszkód za granicę. Tego samego dnia, krótko przed północą, rozradowany tłum wtargnął do dawnego „pasa śmierci”, by bez przeszkód świętować po obu stronach muru nadejście nowej epoki.

Na podstawie: B. Kozłowski, *Mur berliński* i S. Dmitrewski, *Mur berliński istniał 28 lat*, Polska.pl.

15. Według autora tekstu podział Berlina był skutkiem

- A. rozpadu bloku komunistycznego w Europie.
- B. przegranej przez Niemcy II wojny światowej.
- C. klęski wojsk niemieckich w czasie I wojny światowej.
- D. porozumienia zawartego między Niemcami a Aliantami.

16. Z tekstu wynika, że mur berliński został zbudowany w celu

- A. odparcia potencjalnego najeźdźcy.
- B. uniemożliwienia obywatelom ucieczki.
- C. podziału Europy na dwa systemy polityczne.
- D. ustalenia granicy między państwami niemieckimi.

17. Zburzenie muru berlińskiego stało się symbolem

- A. zwycięstwa NSPJ.
- B. zakończenia II wojny światowej.
- C. podziału Niemiec na dwa państwa.
- D. upadku reżimów komunistycznych w Europie.

Jak mówią młodzi?

Narzekania na obyczaje młodzieży i zepsucie jej języka są stare jak świat. Mam do nich stosunek umiarkowany, to znaczy ani nie biłbym na alarm, nie rozdzierał szat, ani też nie chciałbym być chwałcą obecnego stanu. (...) Dzisiejsza młodzież jest śmielsza, bardziej bezpośrednia. Ale zarazem jestem przekonany, że stale się pogarsza sprawność jej pisanego języka, bo nastolatki coraz mniej czytają, a coraz więcej oglądają.

Zjawiskiem prawdziwie niepokojącym jest postępująca wulgaryzacja języka. Przyznaję, że też nie byłem święty, ale pewne, dziś już powszechne zjawiska nie występowały w takim natężeniu. Nie używało się podwórkowej łaciny w obecności dziewcząt. Na ogół potrafilimy się hamować. (...)

O higienie językowego obcowania trzeba ciągle przypominać. Język jest bardzo istotną częścią ogólnego stosunku do bliźnich. A przecież nic tak nie rani jak słowa. Z drugiej strony – język łagodzi obyczaje. Musimy wiele od siebie wymagać. Zanim odezwiemy się do kogoś, zwłaszcza do własnych dzieci, zastanówmy się, czy forma, której zamierzamy użyć, jest odpowiednia, uprzejma, nienapastliwa. Tu nie wystarczy samo unikanie przekleństw. Musi zniknąć upowszechniający się styl językowego grubiaństwa.

Wracając zaś do polszczyzny ludzi młodych... Wykazują oni skłonność do stylistycznych szablonów, zwłaszcza do nadużywania ulubionych, modnych epitetów oceniających. Jak już ktoś podchwyci określenia cienki bądź lipny, szalowy bądź obłądny czy super, to wtedy wszystko, co mu się nie spodoba, co go rozczaruje, będzie cienkie albo lipne, a to, czym się zachwyci, będzie zawsze super. W ten właśnie sposób skutecznie zubaża się słownictwo.

A im sprawniejszy język, tym kontakt z otoczeniem skuteczniejszy i łatwiejszy. Pamiętajmy, że granice naszego języka są granicami naszego świata. Przez język poznajemy i porządkujemy całą rzeczywistość. Myślimy też w języku. Szablonowy, ubogi i szablonowy język – to płytkie i schematyczne myślenie. Praca nad językiem jest pracą nad myślą, nad formatem intelektualnym.

J. Miodek, O języku do kamery,
Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów 1992, s. 19-21.

1. Wymień trzy zjawiska charakterystyczne dla języka młodych ludzi.

- A.
- B.
- C.

2. Wypisz z tekstu dwa zdania, które dowodzą, że język odgrywa ważną rolę w poznawaniu świata.

.....
.....

3. Z tekstu wynika, że autor

- A. jest zadowolony ze sprawności językowej młodzieży.
- B. zdecydowanie krytykuje język ludzi młodych.
- C. jest obiektywny w ocenie języka nastolatków.
- D. uważa, że sytuacja jest alarmująca.

4. Wulgaryzacja języka to

- A. pojawienie się w nim związków frazeologicznych.
- B. stosowanie wyrazów ordynarnych.
- C. nadużywanie modnych wyrazów.
- D. Zubażanie słownictwa.

5. Autor podaje argumenty przemawiające za koniecznością pracy nad doskonaleniem sprawności językowej. Nie ma wśród nich następującego:

- A. Sprawne posługiwanie się językiem ułatwia komunikację.
- B. Doskonalenie języka kształci umiejętność myślenia.
- C. Język świadczy o wykształceniu człowieka.
- D. Język jest narzędziem poznania świata.

6. Zaznacz najtrafniejszą odpowiedź. Język to system obejmujący

- A. gramatykę i literaturę.
- B. słownictwo i zasady ortografii.
- C. zbiór słów i reguł gramatycznych.
- D. reguły gramatyczne i ortograficzne.

7. Wyjaśnij znaczenie podanych związków frazeologicznych.

- A. zasięgnąć języka –
- B. trzymać język za zębami –
- C. ugryźć się w język –
- D. zapomnieć języka w gębie –
- E. mówić, co ślina na język przyniesie –
- F. kaleczyć język –

8. Z rozsypani wyrazowej ułóż trzy związki frazeologiczne i je wyjaśnij.

znajdować	kogoś	język	ciągnąć	z	język
kimś	język	wspólny	strzępić	za	

- A.
- B.
- C.

9. Wypisz z tekstu Jana Miodka trzy frazeologizmy.

- A.
- B.
- C.

10. Wyraz *język* ma kilka znaczeń. Podaj trzy z nich.

- A.
- B.
- C.

11. Do każdego z podanych wyrazów dopisz po jednym wyrazie bliskoznacznym (synonim) i przeciwstawnym (antonim).

	synonimy		antonimy
a)	ciepły
b)	schludny
c)	otyły
d)	niski
e)	ubóstwo
f)	radość

12. Uzupełnij:

Pojawiające się w tekście wyrażenie *lacina podwórkowa* oznacza używanie

„ROMEO I JULIA” – test czytania ze zrozumieniem

W. Szekspir: „Romeo i Julia”

*Julia: Któż to śmiał wtargnąć pod osłoną nocy
W moją samotność?*

*Romeo: Aby odpowiedzieć,
Musiałbym nazwać się, a nie wiem, jak.
Moje nazwisko jest mi nienawistne,
Bo ty, najświętsza, jesteś mu niechętna.
Gdybym to słowo miał gdzieś napisane,
Podarłbym je na strzępy!*

*Julia: Moje uszy
Nie spłyły jeszcze stu słów z twoich ust,
A już poznaję głos. To ty, Romeo?
To ty, Montecchi?*

*Romeo: Jeśli mi rozkażesz,
Nie będę ani jednym, ani drugim.*

*Julia: Powiedz mi, skąd się tu wziąłeś i po co?
Jak się zdołałeś wspiąć na mur ogrodu?
Czy nie rozumiesz, że jesteś zgubiony,
jeśli ktoś z moich krewnych cię tu znajdzie?*

*Romeo: Nad mur wleciałem na skrzydłach miłości;
Dla niej kamienne przegrody są niczym;
Jeśli je umie przekroczyć – przekracza.
Żaden z twych krewnych też mnie nie powstrzyma.*

Julia: Zginiesz z ich ręki, jeśli cię spostrzegą...

- Z powyższego tekstu wynika, że: (0-1 p.)
 - Romeo i Julia umówili się na spotkanie
 - Romeo i Julia pochodzą ze zwaśnionych rodów
 - Romeo i Julia nie wiedzieli wcześniej o swoim istnieniu
 - Romeo nie jest z rodu Montekich
- Co mówi Romeo o miłości? (0-1 p.)
 - Nie mówi o niej, wyłącznie przeżywa
 - Uważa, iż jest ona zdolna do pokonywania przeszkód
 - Jest przekonany, że jest to delikatne uczucie i materialne przeszkody są w stanie powstrzymać zakochanego
 - Twierdzi, że „gdyby to słowo miał gdzieś napisane, podarłby je na strzępy”
- Które ze zdań wypowiedzianych przez Romea szczególnie wyraźnie świadczy o jego poetycznej naturze? (0-1 p.)
 - „Moje nazwisko jest mi nienawistne”.
 - „Nad mur wleciałem na skrzydłach miłości”
 - „Nie będę ani jednym, ani drugim.”
 - „Żaden z twych krewnych też mnie nie powstrzyma”
- „Romeo i Julia” to: (0-1 p.)
 - Tragedia
 - Rozmowa liryczna
 - Monolog
 - Widowisko słowno – muzyczne
- W. Szekspir to: (0-1 p.)
 - Angielski powieściopisarz
 - Włoski dramaturg
 - Tłumacz greckich tragedii
 - Najwybitniejszy dramaturg literatury światowej
- Które z podanych niżej przysłów nie oddaje charakteru miłości Romea i Julii? (0-1 p.)
 - Gdy miłość zaboli tylko śmierć uleczy.
 - Kto do miłości skory, nie zważa na rygle i zapory.
 - Jeśli tego miłujesz, kto cię nie miłuje, ty swą miłość tracisz, on z ciebie błaznuje.
 - Nie ma miłości bez bóleści.
- Wskaż parę antonimów: (0-1 p.)
 - miłość – nienawiść
 - miłość – uwielbienie
 - miłość – śmierć
 - miłość – szacunek

C. K. Norwid : „W Weronie”

*Nad Kapuletich i Montekich domem
Splukane deszczem, poruszone gromem,
Łagodne oko błękitu –
Patrzy na gruzy nieprzyjaznych grodów,
Na rozwalone bramy do ogrodów,
I gwiazdę zrzuca ze szczytu –
Cyprysy mówią, że to dla Julietty,
Że dla Romea ta łąza znad planety
Spada – i groby przecieka;
A ludzie mówią, i mówią uczenie,
Ze to nie łązy są, ale że kamienie
I – że nikt na nie nie czeka.*

8. C. K. Norwid nadał swojemu wierszowi tytuł „W Weronie”, ponieważ: (0-1 p.)
A. Chciał zainteresować czytelnika egzotyką tego miasta
B. Było mu to potrzebne do rymu
C. W tym mieście żyli bohaterowie dramatu Szekspira
D. W tym mieście urodził się Szekspir
9. W wierszu C. K. Norwida nie ma: (0-1 p.)
A. Żalu z powodu tragicznej miłości
B. Refleksji na temat ludzkiej obojętności
C. Refleksji na temat waśni dwóch rodów
D. Relacji ze zdarzenia, którego autor był świadkiem
10. W wierszu Norwida: (0-1 p.)
A. Nie ma powtórzeń
B. Brak rymów
C. Nie ma rytmu
D. Jest wyraźny rytm i można by go zaśpiewać
11. „Cyprysy mówią” to: (0-1 p.)
A. Zwrot o charakterze dźwiękonaśladowczym,
B. Porównanie
C. Personifikacja
D. Przenośnia
12. „Gwiazda zrzuciona ze szczytu” to: (podaj znaczenie dosłowne) (0-1 p.)
A. Meteoryt
B. Deszcz
C. Grom
D. Gruz
13. Dowodem na to, że od tragedii szekspirowskich kochanków minęło już wiele czasu są: (0-1 p.)
A. Słowa ludzi
B. Gruzy i rozwalone bramy
C. Łzy
D. Cyprysy
14. „Łagodne oko błękitu”, patrzące na „gruzy(...)ogrodów” oznacza: (0-1 p.)
A. Spoglądanie na świat z przymrużeniem oka
B. Patrzenie krzywym okiem na romans młodych kochanków
C. Przymykanie oka na historię Romea i Julii
D. Bolesną obserwację świata
15. Nadaj tytuł zamieszczonemu powyżej fragmentowi „*Romea i Julii*”. (0-1 p.)
.....
16. Co wskazuje na to, że Romeo jest bliski Julii? (na podstawie fragmentu tragedii) – * można przytoczyć cytaty(0-2 p.)
1.
2.
17. Odszukaj w wypowiedzi Romea epitet, za pomocą którego określił on Julię. (0-1 p.)
.....

J. D. Salinger „Buszujący w zbożu”

„ - Nie przepadam zanadto za Romeo i Julią (...) Chwilami nudzi mnie ta para. Bardziej się przejąłem, kiedy zginął Merkucjo, niż kiedy pomarli Romeo i Julia (...) przestałem lubić Romea odkąd (...) Tybalt zabił Merkucja. (...) to Romeo winien był śmierci Merkucja, a Merkucjo podoba mi się najbardziej ze wszystkich osób w tragedii. ”

18. Bohaterowi powieści J. D. Salingera najbardziej podoba się Merkucjo. Czy podzielasz ten wybór – uzasadnij. (0-2 p.)
a) Tak, ponieważ
b) Nie, ponieważ

Antygona

Przeczytaj uważnie tekst, następnie odpowiedz na zadane pytania, posługując się własnymi słowami, chyba, że polecenie wyraźnie wskazuje zacytowanie.

1. Jaka jest przyczyna buntu Antygony? (0 -1 pkt.)

.....

2. Dlaczego Kreon zakazał grzebania zwłok Polinika? (0 -1 pkt.)

.....

3. Jakie jest znaczenie słów: „rządzić na pustyni”? (0 -1 pkt.)

.....

4. Dlaczego, zdaniem autora tekstu, Kreon, a nie Antygona jest główną postacią utworu?

Podaj wszystkie argumenty odwołując się do akapitu 2. (0-2 pkt.)

.....

.....

5. Kim jest Terezjasz i jaki ma wpływ na postępowanie Kreona? (0- 2 pkt.)

a) Terezjasz jest :

.....

b) jego wpływ na postępowanie Kreona :

.....

6. W tekście Orzechowski wymienia motywy, które kierowały postępowaniem Hajmona.

Zapisz dwa z nich. (0 – 2 pkt.)

.....

7. Co jest, zdaniem Orzechowskiego, głównym problemem Antygony ?

Zacytuj w fragmencie, odwołując się do akapitu 2. (0- 1 pkt.)

.....

8. Podaj wyróżniki dramatu, jako rodzaju literackiego. (0 – 2 pkt.)

a)

b)

c)

d)

9. Wymień znane Ci rodzaje literackie i określ, do którego z nich należy tragedia. (0- 2 pkt.)

a) rodzaje literackie :

.....

b) tragedia należy do :

.....

10. Dlaczego Kreon nie zasługuje na miano dobrego władcy? Napisz krótką wypowiedź. (0 – 4 pkt.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

„Marne to państwo, co li panu służy.” (Emil Orzechowski)

1. Słowa te wypowiada syn Kreona w trakcie burzliwej rozmowy ze swoim ojcem. Jako ojcu i zarazem władcy Teb, winien jest mu Hajmon podwójne posłuszeństwo, a z kolei podwójną tę władzę w stosunku do Hajmona Kreon chce wykorzystać do tego, aby go zmusić do uznania wyroku wydanego na Antygonę. Mimo użycia wszystkich możliwych argumentów syn nie uznaje jednak racji ojca i panującego. Wy tłumaczeniem najprostszym, dlaczego tak postąpił, mogłoby być przypomnienie jego miłości do Antygony, miłości przecież aż tak wielkiej, że prowadzącej do porwania się na własne życie. Mimo to taka interpretacja zachowania Hajmona byłaby chyba nazbyt uproszczona. Zanim jednak obszerniej o motywach postępowania Hajmona, najpierw kilka słów o całości utworu.

2. Centralną postacią jest tu, nie jak by wskazywał tytuł - Antygona, ale Kreon, który i najobszerniej się wypowiada, i którego katastrofa będzie kończyć dzieło. Konsekwentnie rozumując, trzeba przyjąć, że naczelnym problemem będzie tu nie stosunek podwładnego do władcy (bunt Antygony, lojalność Ismeny), ale raczej relacja odwrotna - stosunek panującego do podwładnych, sposób rządzenia. Różnica to ważna, bo w jej następstwie trzeba stwierdzić, że działania Antygony pełnią w sztuce rolę pomocniczą, służącą uruchomieniu i przeprowadzeniu akcji, zaś bardziej istotną sprawą będą tu zachowania innych osób wobec postępu tytułowej bohaterki, zwłaszcza zachowania Kreona. Właśnie opis jego reakcji na wiadomość o czynie Antygony, opis konsekwencji zbyt, jak się później okaże, pochopnie podjętej decyzji, stanowić będzie zasadniczą część dramatu. Stanowisko jest wyraźnie od początku określone. Uważa on, że decyzje panującego są niepodważalne, wyrażają bowiem wolę całego narodu. To przecież naród powierzył władcy opiekę nad państwem. W decydującym dla Antygony momencie Przewodnik Chóru pyta:

„Taka więc wola twoja, że ta umrzeć musi?”

na co Kreon odpowiada: „Moja i twoja (...)”

a kilka kwestii później w rozmowie z Hajmonem poucza swego podwładnego: „ *Wybrańcom ludu posłusznym być trzeba W dobrych i słusznych - nawet w innych sprawach* ”.

3. Przy całej swej jednoznaczności i zdecydowaniu stanowisko Kreona względem Antygony ulega jednak pewnej ewolucji. Bezwzględny początkowo wyrok śmierci każe władca wykonać w formie zniknięcia winowajczyni, a po scenie z Terezjaszem, zarzucając najpierw wróżbiarzowi przekupstwo i kłamstwo, decyduje się na zmianę wyroku i nawet sam kieruje akcją oswobodzenia Antygony. Przemiana ta jest bardzo znamienita, albowiem dokonuje się pod presją opinii publicznej. Wyrażają Chór, który pełni w „Antygonie” wyraźnie określoną funkcję - jest czymś w rodzaju reprezentacji narodu, zgromadzeniem, do którego rady odwołuje się władca w momencie podejmowania ważnej decyzji politycznej. Widać to już na początku sztuki, kiedy Kreon zwołuje starców, by zasięgnąć ich zdania w sprawie zakazu pogrzebu Polinika, zdrajcy ojczyzny. Opinia Chóru jest wówczas w zasadzie przychylna decyzji panującego. Wydawałoby się więc, że taka powinna być wola całego narodu. Ale tak nie jest. Antygona broni słuszności swego postępowania, powołując się właśnie na opinię społeczeństwa, o której przecież przed momentem władcę informowali Starcy: „/ ci tu wszyscy rzecz by pochwalili, Gdyby im trwoga nie zawarła mowy. (...)”

KREON: „Sama tak sądzisz pośród Kadmejczyków”

ANTYGONA: „I ci tak sądzą, lecz stulają wargi”.

4. Wiemy, na jakiej podstawie powołuje się Kreon na opinię narodu, zarzucając Antygonie warcholstwo: uzyskał dla swej decyzji akceptację jego przedstawicieli, czyli Chóru. A Antygona odwołuje się do „świętych praw bożych”, a Chórowi zarzuca obłudę i tchórzostwo. Kto miał rację? Wydaje się, że jednoznacznie rozstrzyga ten problem późniejsza wypowiedź Hajmona, który stwierdza, że Kreonowej decyzji: „Przeczy głos ludu, co mieszka w Teb grodzie”. Wtedy Kreon zadaje retoryczne pytanie: „Więc lud mi wskaże, co ja mam zarządzać?”

5. Zasięganie opinii Chóru było zatem władcy potrzebne najwidoczniej tylko do zachowania pozorów demokracji. W gruncie rzeczy Kreon od początku jest pewny, że uzyska aprobatę swych decyzji. W scenie pierwszej jest przecież mowa o zakazie wydanym przez władcę, zanim zostało to uzgodnione z Chórem. Zakaz obowiązywał więc od momentu, kiedy ogłosił go Kreon i było sprawą oczywistą, że przedstawiciele narodu nie sprzeciwią się decyzji władcy.

6. Sytuacja taka odpowiadała Kreonowi, ale też potem zemściła się na nim okrutnie. Zastraszony Chór nie informował władcy o rzeczywistej woli społeczeństwa, zamiast radzić - akceptował jego decyzje. Dopiero po Terezjuszowej przepowiedni straszliwych klęsk, widząc w dodatku wahanie Kreona, decyduje się Przewodnik Chóru udzielić mu rozsądnej, zgodnej z wolą ludu, rady. I choć Kreon natychmiast z niej skorzysta, będzie już za późno na naprawienie popełnionych wcześniej błędów. Władca, który przekroczył swoje kompetencje sprzeciwiając się nie pisanyemu odwiecznemu prawom (na ich straży stoi społeczeństwo), musi za to ponieść zasłużoną karę. Złe zarządzenie można było w porę cofnąć; niezadowolenie ogółu Kadmejczyków winno być dla panującego wystarczającym ostrzeżeniem. Ale to ostrzeżenie nie pada. Ci, którzy w imieniu ludu mieli zwrócić władcy uwagę, że źle postąpił - nie wywiązują się ze swego zadania. Czyni to, jak już mówiliśmy, Hajmon, lecz ten łatwo zostaje posądzony o kierowanie się względami osobistymi. A przecież w rozmowie z ojcem powiada on wyraźnie: „(...) *o ciebie się troskam*”.

7. Interpretacja sceny między ojcem i synem ma decydujące znaczenie dla zrozumienia tragedii. Hajmon mówi tu Kreonowi wprost, jaki błąd popełnił - sprzeciwił się prawom bogów. Nad przestrzeganiem praw boskich czuwa lud. Wystarczającym dowodem, że wydany rozkaz jest sprzeczny z niepisаныmi prawami, jest sprzeciw ludu. Mówią o nim i Antygona, i Hajmon, ale Kreon może nie wierzyć ich słowom, bo obydwójce są zaangażowani w sprawę osobiście.

Tragicznie brzmią słowa Kreona: „*Sobie czy innym gwoli ja tu rządzę?*”

Gdyby demokracja tebańska funkcjonowała właściwie, odpowiedź byłaby prosta: „*innym gwoli*”, ale replika Hajmona przypomina, że w Tebach dzieje się inaczej: „*Marne to państwo, co li panu służy*”.

8. W Kadma grodzie jednak nie tylko reprezentacja narodu źle wypełnia swoje zadanie. Część winy ponosi także i panujący, skoro chce rządzić jak tyran:

KREON: „*Czyż nie do władcy więc państwo należy?*”

HAJMON: „*Pięknie byś wtedy rządził. - na pustyni*”.

I Kreon rządziłby rzeczywiście „na pustyni”, gdyby nie Antygona i Hajmon, jedyjni, którzy mu się sprzeciwiają. Bo czyż nie jest „pustynią” naród, który pokornie i bez słowa dyskusji usłucha rozkazu, mimo iż wyraźnie z nim się nie zgadza?

Książka

Książka ma długą tradycję. Początkowo był sam pergamin. Papier zjawił się dopiero później. Wyraz papier pochodzi z łacińskiego papyrus, łaciński zaś wyraz z greckiej nazwy papyros, którą to nazwą określano roślinę rosnącą w błotnistych miejscowościach Egiptu, Abisynii, Palestyny i dającą swe łodygi na zwoje papirusowe. Dawny, prawdziwy pergamin, kojarzący się dziś z jakąś starą, zakurzoną „mądrością”, robiony był ze skóry zwierząt, uchodzących za oznakę głupoty. Najczęściej baraniej, cielęcej, oślej lub wołowej. Sława pergaminu była głośna dzięki miastu Pergamon w Małej Azji, w którym znajdowała się wielka biblioteka. Z kolei ośrodkiem handlu papirusem było miasto Biblos, stąd biblioteka i bibliografia. Arkusze pergaminu, złożone na pół i połączone w coś w rodzaju zeszytu, nosiły nazwę kodeksu. Dziś kodeksem nazywamy tylko zbiór przepisów prawnych, dotyczących jakiejś dziedziny. Starożytny kodeks nazywał się tak bez względu na treść.

O treści książki mówi nam tytuł. Tytuł? Skąd wziął się ten wyraz? Z łacińskiego titulus. Titulus był to w Rzymie starożytnym skrawek kolorowego pergaminu, na którym wypisywano krótką informację o treści dzieła lub nazwę utworu. Ten titulus przytwierdzano do naczynia ze zwojem, bo – pamiętajmy – starożytni Rzymianie książek jeszcze nie mieli. Dzieło mieściło się w puszcze mniej lub więcej ozdobnej. Zwój w puszcze był najczęściej papirusowy, miał postać taśmy nawiniętej na dwie pałeczki. Czytający odwijał tekst z jednej rolki i nawijał go na drugą, mając przed oczami niewiele tekstu naraz. Dlatego konieczny był na każdej puszcze ze zwojem ten informujący titulus.

Z czasem obok rulonów zwiniętych na kijach zaczęły pojawiać się arkusze składane w harmonijkę czy, jak kto woli w księgę. Sam proces powstawania książki przedstawiał się następująco. Autor pisał swoje dzieło na tabliczkach woskowych, później przepisywał je na pergaminie i niósł do wydawcy. Wydawca posiadał niewolników zwanych librariusami, którzy przepisywali dzieło pod jego dyktando. Przepisywaniem ksiąg zajmowali się także zakonnicy po klasztorach. Robili to nie tylko „dla własnego i bliźnich pożytku”, ale i „dla uniknięcia nudy i próżnowania”.

Momentem przełomowym w dziejach książki było wynalezienie druku. Dokonał tego Jan Gutenberg w 1440 roku. Początkowo czcionki Gutenberga miały kształt liter pisanych, książki zaś różniły się od rękopisów tylko techniką wykonania. Wprawdzie ręczne odbijanie druków za pomocą gotowych składów czcionek było już wielkim krokiem w produkcji książki, ale rzeczywisty postęp rozpoczął się dopiero po wynalezieniu maszyny drukarskiej. Wynalazku tego dokonał w 1811 roku niemiecki drukarz Friedrich Koenig.

1. Tekst jest fragmentem:

A. baśni B. artykułu popularnonaukowego C. powieści D. legendy

2. W tekście mowa jest:

A. o rodzajach pisma B. o powstaniu papieru C. o dziejach książki D. o powstaniu biblioteki

3. Wyraz „papyros” jest nazwą:

A. polską B. łacińską C. grecką D. holenderską

4. Dokończ zdania:

Pergamin wykonany był z

Ojczyzną pergaminu było

5. Arkusze pergaminu połączone w zeszyt nosiły nazwę:

- A. kodeksu B. pergaminu C. papirusu D. zwoju

6. Titulus był potrzebny do:

- A. udzielenia czytającemu informacji o tym, co znajduje się w danym zwoju,
B. ozdobienia puszki ze starożytnym zwojem,
C. na podstawie tekstu nie można tego wywnioskować.

7. Powiedzenie: „I na wołowej skórze by tego nie spisał” kojarzy się z:

- A. Ośrodkiem handlu papirusem – Biblos
B. Dawnymi wyrobami z pergaminu
C. Igrzyskami w starożytnym Rzymie

8. Podkreśl informację, która jest fałszywa:

- A. Wielu przyjeżdżało zapewne do biblioteki w Pergamonie, by czytać dzieła zapisane na pergaminach.
B. Papirus to roślina, która rosła w Egipcie.
C. Titulus mógł służyć do porządkowania księgozbiorów, ponieważ tytuły pomagały w odnajdywaniu poszczególnych zwojów.
D. Starożytny kodeks był zbiorem przepisów prawa karnego i sądowego.

9. Napisz, jak zmieniał się wygląd książki.

.....
.....

10. Kto dawniej zajmował się przepisywaniem ksiąg.

.....

11. Do każdego nazwiska przyporządkuj odpowiedni wynalazek :

Friedrich Koenig

wynalezienie papieru

wynalezienie druku

Jan Gutenberg

wynalezienie maszyny drukarskiej

12. Napisz, co przyczyniło się do wzrostu produkcji książek.

.....
.....

*Szczęście mnie mija,
Bo wciąż „mnie”, „mi”, „ja”.*

Jan Sztudynger, *Raptularz I zakochanych*, Warszawa 1986.

I raptularz – w dawnej Polsce rodzaj książki, w której zapisywano różne wydarzenia rodzinne i towarzyskie, plotki, zasłyszane anegdoty, figle, dowcipy, zabawne historyjki, żartobliwe wierszyki oparte na anegdocie lub dowcipnym pomysle

1. W zamieszczonym dwuwierszu jest mowa o skutkach

A. naiwności. B. egoizmu. C. niezaradności. D. pychy.

2. Konstrukcja utworu Jana Sztudyngera została oparta na

A. wykorzystaniu zdrobnień. B. nagromadzeniu synonimów.
C. wykorzystaniu słów podobnie brzmiących. D. zestawieniu słów o przeciwnych znaczeniach.

3. Które z poniższych form literackich można było znaleźć w raptularzu?

A. Treny. B. Fraszki. C. Powieści. D. Eposy.

4. Zaimek *ja* ma dwie formy celownika: krótszą – *mi* (A) i dłuższą – *mnie* (B). Uzupełnij poniższe zdania właściwą formą.

..... nie oszukasz.

Pomóż ... znaleźć właściwe rozwiązanie.

5. Jaka zasada należy się kierować, wybierając do uzupełnienia powyższych zdań formy *mi* albo *mnie*? Wybierz T (tak), jeśli zdanie jest prawdziwe, albo N (nie) – jeśli jest fałszywe.

Celownik	T	N
zaimka <i>ja</i> to <i>mnie</i> i <i>mi</i> , więc nie ma znaczenia, której formy użyje się w zdaniu.		

Na początku	T	N
zdania należy używać formy dłuższej zaimka, czyli <i>mnie</i> .		

DZIĘKI ZA HELP!

Wyrazy obce, wplatanie do codziennych rozmów, ożywiają je stylistycznie i ubarwiają. Niektóre z nich stały się tak popularne, że czasem w ogóle sobie nie uświadamiamy ich obcości. *Dostałem taki prikaz* – mówią Polacy, polskie formy *rozkaz* czy *polecenie* zastępując rosyjskim rzeczownikiem *prikaz*. *To se ne vrati* – lubimy powiedzieć po czesku, gdy chcemy się z kimś podzielić refleksją o przemijaniu czasu, o tym, że nie ma powrotu do rzeczy minionych.

Jakże charakterystyczne pod tym względem są Wasze wypowiedzi! Nasycacie je przede wszystkim wyrazami angielskiego pochodzenia. To kolejne potwierdzenie dominacji tego języka we współczesnym świecie. Dzięki za *help!* – mówi kolega do mego syna, w ten sposób dziękując mu za pomoc. A w innych rozmowach bez przerwy słyszę takie konstrukcje, jak *sorry* (*przepraszam*), *thanks* (*dzięki, dziękuję*), *ale man!* (*ale mężczyzna!*) itp. – nieobecne w języku mojego pokolenia.

Chodzi o to, byście w tej modzie na angielszczyznę nie przesadzili. Pamiętajcie o konieczności zachowania równowagi w stosowaniu takich czy innych środków stylistycznych. A nic tak nie śmieszy, jak kontrast między napuszoną formą językową a pozostającą z nią w związku rzeczywistością.

6. W tabeli zapisano 4 zdania odnoszące się do tekstu Jana Miodka. Oceń ich prawdziwość.

- | | |
|----|---|
| 1. | Tekst mówi o zapożyczeniach występujących w tłumaczeniach z języków obcych. |
| 2. | Wykorzystane w tytule sformułowanie <i>dzięki za help</i> należy do polszczyzny potocznej. |
| 3. | W języku pokolenia, do którego należy autor, popularne były cytowane w tekście zapożyczenia z angielszczyzny. |
| 4. | Mówiąc o środkach stylistycznych, autor ma na myśli tylko teksty pisane. |

Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.

- A. Wszystkie zdania są prawdziwe.
- B. Zdania 1. i 3. są prawdziwe, a 2. i 4. są fałszywe.
- C. Tylko zdanie 2. jest prawdziwe, pozostałe są fałszywe.
- D. Tylko zdanie 4. jest fałszywe, pozostałe są prawdziwe.

7. Dlaczego autor połączył w tytule wyrazy z języka polskiego i języka angielskiego?

- A. Pragnął wyrazić współpracownikom podziękowanie za pomoc.
- B. Chciał podkreślić, że tekst jest adresowany do osób wykształconych.
- C. Nie mógł znaleźć w języku polskim odpowiednika dla słowa „help”.
- D. Chciał w żartobliwy sposób wprowadzić czytelników w problematykę tekstu.

8. Jaki jest stosunek autora do zapożyczania obcojęzycznych sformułowań?

- A. Negatywny, bo zapożyczenia zaśmiejają język.
- B. Obojętny, bo zapożyczenia nie mają wpływu na język.
- C. Pozytywny, bo zapożyczenia używane z umiarem są przydatne.
- D. Entuzjastyczny, bo zapożyczenia w każdej sytuacji wzbogacają język.

9. Tytuł książki Jana Miodka nawiązuje do przysłowia mówiącego, że

- | | |
|--|---|
| A. nauka języków obcych jest bardzo prosta. | B. coś może być łatwiejsze, niż się wydawało. |
| C. słowami nie można nikogo naprawdę zranić. | D. zło jest gorsze, niż nam się zdaje. |

Czesław Miłosz
DO LESZCZYNY

Nie poznajesz mnie, ale to ja, ten sam,
Który wycinał na łuki twoje brunatne pręty,
Takie proste i śmigłe w biegnięciu do słońca.
Rozrosłaś się, ogromny twój cień, hodujesz pędy nowe.
Szkoda, że tamtym chłopcem już nie jestem.
Chyba kij sobie bym wyciął, bo widzisz, chodzę o lasce.
Kochałem twoją korę, brązową z białym nalotem,
Koloru najzupełniej leszczynowego.
Radują mnie te, co przetrwały, dęby i jesiony,

Ale ty ucieszyłaś mnie najbardziej,
Jak zawsze czarodziejska, z perłami twoich orzechów,
Pokoleniami wiewiórek, które w tobie tańczyły.
[...]

10. To właśnie leszczynę, a nie inne drzewa osoba mówiąca darzy szczególnym uczuciem, ponieważ

- A. najbardziej przypomina mu ona dzieciństwo.
- B. jest przydatna – może sobie z niej wyciąć laskę.
- C. roślina rozrosła się i dostarcza cienia w upalne dni.
- D. jest ona symbolem pierwszej miłości.

11. Mówiący zakłada, że nie został rozpoznany przez leszczynę, ponieważ

- A. znowu jest chłopcem.
- B. bardzo się zmienił.
- C. leszczyna bardzo się postarzała.
- D. leszczyna nie pamięta wszystkich ludzi.

12. Znakami terażniejszości i przeszłości w wierszu są

- A. dęby i jesiony.
- B. słońce i łuk.
- C. cień i laska.
- D. perły i orzechy.

13. Wiersz DO LESZCZYNY uświadamia, że

- A. człowiek zapomina, natura pamięta.
- B. nic na świecie nie jest trwałe.
- C. błędy dzieciństwa można naprawić na starość.
- D. ludzie przemijają, natura trwa.

14. Określ rodzaj zdania:

Szkoda, że tamtym chłopcem już nie jestem – zdanie

.....

15. Jakie to środki stylistyczne :

a) *Nie poznajesz mnie, ale to ja, ten sam* -

.....

b) *Który wycinał na łuki twoje brunatne pręty* -

.....

Przeczytaj teksty i wykonaj zadania

Minęły czasy, gdy chmury były dla człowieka czymś dalekim i nieuchwytnym i tylko źródłem marzeń lub troską rolnika, czy malarskim natchnieniem. Dziś nabrały innej wagi: wtargnęły głęboko w ludzkie życie, stały się ważnym czynnikiem ludzkiego losu. Dla lotnika, a zwłaszcza dla myśliwca, chmury były tym, czym ongiś gęste puszcze dla pioniera dalekich krajów: czasem groźbą zasadzki, czasem

błogosławieństwem ocalenia. Dawna romantyka Fenimorów Cooperów¹ była zielona i rosła na powierzchni ziemi; dzisiejsza romantyka była biała i kłębiła się pod niebem...

Susem w chmury podporucznik Jan Zumbach uratował swe życie. Dziwnym trafem, kilkanaście kilometrów dalej, o tej samej godzinie inny myśliwiec z „303”², sierżant Kazimierz Wunsche, doznał podobnej przygody. I jego napadło kilka Messerschmittów i on również bronił się od ich pocisków gwałtownymi skrętami. Lecz zanim wróg zdołał zorganizować skuteczną nagonkę, Wunsche wyrwał mu się spod karabinów i uciekł do chmury.

Niestety, była to tylko jedna chmura, olbrzymia, lecz oderwana jak wyspa od innych obłoków. Kulisty cumulus o średnicy półtorakilometrowej, z góry i od dołu spłaszczony.

Myśliwiec schował się w nim dobrze. Był tu zupełnie bezpieczny od prześladowców. Doznał ulgi.

Otoczyła go jakby jasnoszara wata, tak gęsta, że nie mógł widzieć nawet końców własnych skrzydeł.

Leciał teraz na ślepo, polegając jedynie na przyrządach nawigacyjnych. Trzymał się wciąż na tej samej wysokości i zataczał w środku chmury koła o średnicy mniej więcej kilometrowej.

[...] Myśliwiec latał w niej dokoła. Wciąż dokoła. Leciał również i czas, upływały sekundy, minuty.

Paliwa było coraz mniej. I coraz mniej nadziei. Chociaż ukrywał go przyjazny obłok, myśliwiec czuł się w nim coraz gorzej: obłok to makabryczny przyjaciel, bo przyjaciel i zarazem wróg. [...] Włosy jeżyły mu się na głowie.

Obłok już nie był przyjacielem; był przerażający. Napawał grozą. Mącił myśli. Lotnik czuł jedno: uciekać z tej duszącej ślepoty, dopóki jeszcze czas. Wyrwać się w otwartą przestrzeń, widzieć niebo i szeroki świat, błogi świat pilota – inaczej puści ten drążek i wybuchnie spazmem. Inaczej – opadnie go obłęd. Ów obłęd, który często ogarniał pionierów zbłąkanych na bezdrożach leśnej dżungli.

1 James Fenimore Cooper (1789–1851) – amerykański powieściopisarz, autor znanych powieści przygodowo-awanturnych

2 „303” – 303 Dywizjon Myśliwski „Warszawski im. Tadeusza Kościuszki” – jednostka lotnicza Polskich Sił Powietrznych

w Wielkiej Brytanii, najsukuteczniejsza jednostka aliantów w czasie bitwy o Anglię w 1940 r.

Arkady Fiedler, *Dywizjon 303*, Poznań

1980, s. 49–51.

1. Przedstawione w tekście I zdarzenie miało miejsce w przestrzeni powietrznej nad

- A. Niemcami. B. Francją. C. Anglią. D. Polską.

2. Obecna w pierwszym akapicie tekstu refleksja narratora o roli chmur odnosi się do losu

- A. odkrywcy. B. rolnika. C. artysty. D. pilota

3. O czym świadczy zachowanie sierżanta opisane w drugim akapicie?

- A. Miał nadmierną skłonność do kierowania się emocjami.
B. Był doświadczony i podejmował racjonalne decyzje.
C. Działał brawurowo i lekcewał niebezpieczeństwo.
D. W chwilach zagrożenia paraliżował go strach.

4. Chmura przedstawiona w tekście była miejscem, które

- A. nie miało znaczenia dla przebiegu walki.
B. zwiększało zagrożenie ze strony przeciwnika.
C. w pełni gwarantowało bezpieczny lot pilota.
D. ograniczało możliwość swobodnego manewrowania.

5. Który akapit tekstu jest poświęcony wyłącznie opisowi chmury?

A. drugi

B. trzeci

C. czwarty

D. piąty

6. Które zdanie w sposób przenośny ilustruje strach bohatera?

A. „Leciał teraz na ślepo”.

B. „Myśliwiec latał w niej dokoła”.

C. „Włosy jeżyły mu się na głowie”.

D. „Myśliwiec schował się w nim dobrze”.

7. Celem autora tekstu I jest

A. przedstawienie jednego z epizodów udziału Polaków w bitwie o Anglię.

B. ocena skuteczności zachowań polskich pilotów podczas lotów bojowych.

C. krytyka decyzji podejmowanych przez lotników z polskiego dywizjonu.

D. pochwała odwagi polskich pilotów walczących w Dywizjonie 303.

8. Cechą gatunkową reportażu obecną we fragmencie książki Arkadego Fiedlera jest

A. odwołanie się do twórczości amerykańskiego powieściopisarza.

B. omówienie taktyki stosowanej w walce powietrznej.

C. zachowanie formy relacji z przedstawionego zdarzenia.

D. zastosowanie epitetów i porównań w opisie obłoku.

SCENA DRUGA

CZEŚNIK, DYNDALSKI, PAPKIN

Papkin po francusku ubrany, przy szpadzie, krótkie spodnie, buty okrągłe do pół tydki, tupet i harcopf, kapelusz stosowany, pod pachą para pistoletów; zawsze prędko mówi.

PAPKIN

Bóg z waszmością, mój Cześniku.

Pędząc cwałem na rozkazy

Zamęczyłem szkap bez liku;

Wywróciłem się sto razy,

Tak że z nowej mej kolaski

Gdzieś po drodze tylko trzaski.

CZEŚNIK

A ja za to ręczyć mogę,

Że mój Papkin tu piechotą

Przywędrował całą drogę;

A na podróż dane złoto

Gdzieś zostawił przy labecie!

PAPKIN

pokazując pistolet

Patrz, Cześniku – poznasz przecie...

CZEŚNIK

Cóż mam poznać?

PAPKIN

Wystrzelony.

Wypalony!

DYNDALSKI

na stronie, odchodząc

Gdzieś na wrony.

PAPKIN

Gdzie, do kogo, milczeć muszę,

Lecz nie karty są przyczyną,

Żem się w drodze spóźnił nieco.

Ani ziewnął, na mą duszę!

Tak z mej ręki wszyscy giną!

CZEŚNIK

poprawiając w mowie

Wszystkie.

PAPKIN

Wszystkie?

CZEŚNIK

Ćmy, komary.

PAPKIN

Waszmość nigdy nie dasz wiary.

CZEŚNIK

Bom niegłupi, mocium panie.

1 labet (franc.) – hazardowa gra w karty

Aleksander Fredro, *Zemsta*, Wrocław 1987, s. 39–41.

9. Z pierwszej wypowiedzi Papkina wynika, że

- A. od dawna planował wizytę u swego znajomego.
- B. przybył do Cześnika na jego wyraźne wezwanie.
- C. zupełnie przypadkiem znalazł się u Cześnika.
- D. niechętnie przyjął zaproszenie Cześnika.

10. W tekście II występuje

- A. dialog.
- B. monolog.
- C. opowiadanie.
- D. przemówienie.

11. Napisz, na czym polega ironiczny charakter wypowiedzi Dyndalskiego: „Gdzieś na wrony”.

.....

12. Wypisz z tekstu II fragment będący przykładem tekstu pobocznego.

.....

13. W podanej grupie wyrazów podkreśl wszystkie imiesłowy.

ubrany pędząc ręczyć wypalony zostawił pokazując

14. Wypisz z tekstu głównego 2 archaizmy:

.....

15. Określ rodzaj wypowiedzenia: *Wystrzelony. Wypalony!* -

.....

Przeczytaj teksty i wykonaj zadania

DWÓR W SOPLICOWIE

Właśnie dwukonną bryką wjechał młody panek
I obiegłszy dziedziniec zawrócił przed ganek,
Wysiadł z powozu [...]
Dawno domu nie widział, bo w dalekim mieście
Kończył nauki, końca doczekał nareszcie.
Wbiega i okiem chciwie ściany starodawne
Ogląda czule, jako swe znajome dawne.
Też same widzi sprzęty, też same obicia,
Z którymi się zabawiać lubił od powicia¹;
Lecz mniej wielkie, mniej piękne, niż się dawniej zdały.
I też same portrety na ścianach wisały.
Tu Kościuszkę w czamarce² krakowskiej, z oczyma
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzyma;
Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów,
Że tym mieczem wypędzi z Polski trzech mocarzów
Albo sam na nim padnie. Dalej w polskiej szacie
Siedzi Rejtan żałośny po wolności stracie,
W rękę trzyma nóż, ostrzem zwrócony do łona [...]
Dalej Jasiński³, młodzian piękny i posępny,
Obok Korsaka⁴, towarzysz jego nieodstępny,
Stoją na szańcach Pragi⁵, na stosach Moskali,
Siekąc wrogów, a Praga już się wkoło pali.
Nawet stary stojący zegar kurantowy
W drewnianej szafie poznał u wniścia alkowy⁶
I z dziecinną radością pociągnął za sznurek,
By stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1987.

1 *od powicia* – od urodzenia

2 *czamarka* – wierzchni ubiór męski, przypominający chłopską sukmanę

3 *Jakub Jasiński*, 4 *Tadeusz Korsak* – uczestnicy powstania w 1794 roku; zginęli śmiercią bohaterską na Pradze

5 *Praga* – prawobrzeżna dzielnica Warszawy

6 *u wniścia alkowy* – przy wejściu do sypialni

1. Opisując dwór w Soplicowie, poeta kieruje uwagę czytelnika na

- A. bezkrytyczne naśladowanie przez jego mieszkańców stylu życia wyższych warstw.
- B. umiłowanie przez jego mieszkańców kraju rodzinnego.
- C. skłonność jego mieszkańców do kolekcjonowania zabytków malarstwa z minionych epok.
- D. przekonanie jego mieszkańców, że ojczyznę człowieka jest cały świat.

2. Osoby ukazane na portretach znajdujących się w Soplicowie łączy

- A. pragnienie sławy
- B. potrzeba zaszczytów
- C. ukochanie wolności
- D. przekonanie o zwycięstwie

3. Obrazy wiszące na ścianach nawiązują do wydarzeń z wieku

- A. XVII
- B. XVIII
- C. XIX
- D. XX

Jeszcze Polska nie umarła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca moc wydarła,
Szablą odbijemy.
Marsz, marsz Dąbrowski
Do Polski z ziemi włoski.

Za twoim przewodem
Złączem się z narodem.
Jak Czarniecki do Poznania
Wracał się przez morze
Dla ojczyzny ratowania
Po szwedzkim rozbiore.
Marsz, marsz...
Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.
Marsz, marsz...
Niemiec, Moskal nie osiedzie,
Gdy jąwszy¹ pałasza²,
Hasłem wszystkich zgoda będzie
I ojczyzna nasza.
Marsz, marsz...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany³”.
Marsz, marsz...

Na to wszystkich jedne głosy:
„Dosyć tej niewoli.
Mamy raclawickie kosy,
Kościuszkę Bóg pozwoli⁴”.

Tekst za: Waław Panek, *Hymny polskie*, Warszawa 1997.

1 *jąwszy* – chwyciwszy, wydobywszy

2 *pałasz* – broń sieczna, pośrednia między mieczem a szablą

3 *taraban* – bęben podłużny, używany w dawnym wojsku

4 *pozwoli* – pobłogosławi

4. Autorem słów PIEŚNI LEGIONÓW POLSKICH WE WŁOSZECH był

A. Jan Henryk Dąbrowski B. Fryderyk Chopin C. Józef Wybicki D. Waław Panek

5. Co nam obca moc wydarła, szablą odbijemy to

A. hipoteza B. opinia C. deklaracja D. opis

6. W celu przekonania odbiorcy, że Polska istnieje mimo trzeciego rozbioru, poeta zastosował w pierwszej strofie

A. epitet B. apostrofę C. uosobienie D. przenośnię

7. Wskaż szereg składający się wyłącznie z wyrazów bliskoznacznych:

A. *gniazdo, kolebka, macierz.*

B. *przodek, ojcowizna, ojczyzna.*

C. *państwo, kraj, władca.*

D. *flaga, godło, hymn.*

8. Obca moc, o której mowa w PIEŚNI LEGIONÓW..., to

A. Prusy, Austria, Rosja

B. Rosja, Włochy, Szwecja

C. Szwecja, Prusy, Austria

D. Włochy, Szwecja, Prusy

9. Poeta mówi, że odzyskanie niepodległości będzie możliwe, gdy Polacy

A. odrzucają prywatne interesy i okażą uległość wobec zaborców.

B. zrezygnują z wewnętrznych waśni i podejmą walkę zbrojną z zaborcami.

C. zorganizują powstanie i zwrócą się o pomoc do mocarstw zachodnich.

D. poprą Napoleona i doprowadzą do konfliktu między zaborcami.

10. Różnice między tekstem pierwszej zwrotki PIEŚNI LEGIONÓW... i tekstem pierwszej zwrotki polskiego hymnu państwowego dotyczą

- A. trzech wyrazów B. czterech wyrazów C. pięciu wyrazów D. sześciu wyrazów

PATRIOTYZM – WEDŁUG SŁOWNIKÓW

[A] patriotyzm *m IV, D. -u, Ms. ~zmię, blm*

«miłość ojczyzny, własnego narodu połączona z gotowością ofiar dla nich»

Niekłámany, prawdziwy, szczery, gorący patriotyzm.

Budzić, rozpalać patriotyzm.

[...]

Słownik języka polskiego PWN, red. M. Szymczak, Warszawa 1999.

[B] patriotyzm [*wym. patrjotysm a. patrjotyzm, przestarz. patryjotysm*] *m IV, D. patrioty-zmu, Ms. patriotyzmie* [*wym. patrjotyżmie, rzad. patrjotyzmie*], *blm*: Prawdziwy patriotyzm. Budzić w kimś patriotyzm.

Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN, red. A. Markowski, Warszawa 2002.

11. Oba hasła (A i B) zawierają

- A. objaśnienie znaczenia wyrazu.
C. charakterystykę gramatyczną wyrazu.
- B. wyjaśnienie pochodzenia wyrazu.
D. zasady wymowy wyrazu.

12. Podaj znaczenie nazwy *patriotyzm lokalny*.

.....
.....

Prośba o wyspy szczęśliwe

A ty mnie na wyspy szczęśliwe zawieź,
wiatrem łagodnym włosy jak kwiaty rozwiej, zacałuj,
ty mnie ukołysz i uśpij, snem muzykalnym zasyp, otumań,
we śnie na wyspach szczęśliwych nie przebudź ze snu.

Pokaż mi wody ogromne i wody ciche,
rozmowy gwiazd na gałęziach pozwól mi słyszeć zielonych,
dużo motyli mi pokaż, serca motyli przybliż i przytul,
myśli spokojne ponad wodami pochyl miłością.

Konstanty Ildefons Gałczyński, *Prośba o wyspy szczęśliwe*

10. W którym z zacytowanych wersów bezpośrednio ujawnia się podmiot liryczny?

- A. *Wiatrem łagodnym włosy jak kwiaty rozwiej, zacałuj.*
- B. *Dużo motyli mi pokaż, serca motyli przybliż i przytul.*
- C. *We śnie na wyspach szczęśliwych nie przebudź ze snu.*
- D. *Myśli spokojne ponad wodami pochyl miłością.*

11. Osoba mówiąca w wierszu

- A. planuje realną podróż.
- B. tęskni za biblijnym rajem.
- C. marzy o szczęściu w miłości.
- D. rozmyśla o samotnym życiu.

12. Nastrój, w jakim jest podmiot liryczny, najtrafniej wyrażają określenia:

- A. ukojenie i nadzieja.
- B. obojętność i niechęć do działania.
- C. zwątpienie i rozpacz.
- D. radość i pewność siebie.

13. Jakie środki poetyckie występują w wersie: *rozmowy gwiazd na gałęziach pozwól mi słyszeć zielonych?*

- A. Przenośnia i epitet.
- B. Porównanie i antyteza.
- C. Porównanie i apostrofa.
- D. Przenośnia i kontrast.

14. O tym, że wiersz ma charakter prośby, świadczy wielokrotne użycie

- A. bezokoliczników.
- B. imiesłówów.
- C. trybu przypuszczającego czasowników.
- D. trybu rozkazującego czasowników.

15. Z wiersza wynika, że

- A. bliskość ukochanej osoby może być źródłem szczęścia.
- B. tylko bezludna wyspa jest miejscem szczęśliwości.
- C. prawdziwe szczęście nigdy nie jest osiągalne.
- D. ważne jest samo marzenie o szczęściu, a nie jego osiągnięcie.

Kiedy młody człowiek dorasta, pojawiają się natarczywe pytania: kim jestem i jakie jest moje miejsce w świecie, pytania, na które u progu dorosłości trudno jest odpowiedzieć.

Świat niegdyś dostarczał gotowych wzorów zachowań, a teraz oczekuje od dorastającego samodzielnych rozwiązań. Z reguły dorastający nie jest jednak gotowy do samodzielnego zmierzenia się z problemami wieku dojrzewania, szuka więc podobnych sobie ludzi, by nadawać sens swemu życiu i swemu miejscu w świecie. Tak powszechne i silne dążenie, aby przynależć do jakiejś grupy rówieśniczej, wynika przede wszystkim z pragnienia odkrycia, kim się jest w porównaniu z innymi, i zrozumienia, co się znaczy dla innych. Właśnie ci „inni” stają się zwierciadłem, w którym można uczyć się rozpoznawać siebie, w ich ideałach szukać prawd, którym można pozostać wiernym.

Swoistym przykładem dochowywania wierności tym prawdom jest nietolerancja, z jaką młodzież traktuje wszystko to, co nie mieści się w granicach grupy, do której należy. Poszukując absolutnych wartości i prawd, młodzi ludzie stają się surowymi sędziami świata dorosłych, w którym żyją. Krytykują go za życie w półprawdach i obłudę.

Okres dojrzewania staje się więc poważnym wyzwaniem dla dorastającego, który już nie jest dzieckiem, ale też nie jest jeszcze dorosłym. Ten czas próby dla młodzieży poszukującej własnej tożsamości to również sprawdzian dla rodziców, wychowawców i całego społeczeństwa. Świat pełen sprzeczności, niejednoznaczności, któremu nieobce są agresja, nietolerancja i rasizm, niewątpliwie utrudnia dorastającemu człowiekowi, poszukującemu jasnych i jednoznacznych wzorców, wybór swego miejsca w życiu. Wydaje się jednak, że zrozumienie przez dorosłych problemów młodzieży, cierpliwość dla jej zmagania w walce o siebie pozwalają młodym ludziom na pozytywne rozwiązanie kryzysu okresu dojrzewania. Sprawiają, że może to być okres szansy, a nie tylko zagrożenia.

Na podstawie: Mariusz Ozon, Czas między dzieckiem a dorosłym, [w:] „Edukacja i Dialog” 2003, nr 3.

1. Według autora tekstu młody człowiek, rozwiązując swoje problemy, zazwyczaj szuka wsparcia u

- A. rodziców. B. rówieśników. C. psychologów. D. wychowawców.

2. Postawę dorastającej młodzieży wobec świata dorosłych cechuje

- A. wyrachowanie. B. obojętność. C. krytycyzm. D. ugodowość.

3. Według młodych ludzi światu dorosłych brakuje

- A. szczerości.
B. przedsiębiorczości.
C. wierności w przyjaźni.
D. odpowiedzialności za swoje czyny.

4. Na które pytanie dorastający człowiek chce znaleźć odpowiedź?

- A. Jak pozostać dzieckiem? B. Kiedy stanę się dorosłym?
C. Czym jest szczęście? D. Kim jestem wobec innych?

5. O powinnościach dorosłych wobec młodzieży autor mówi w akapicie

- A. pierwszym. B. drugim. C. trzecim. D. czwartym.

6. Zdaniem autora tekstu dorastanie może stać się *okresem szansy, a nie tylko zagrożenia*, jeśli dorośli

- A. przestaną interesować się problemami młodzieży.
B. narzucą młodzieży własne wzorce postępowania.
C. zdadzą sobie sprawę z problemów młodzieży.
D. staną się surowymi sędziami młodzieży.

Tymczasem Bolesław¹ [Krzywousty], Marsowe² chłopię, wzrastał w siły i lata i nie oddawał się próżnemu zbytkowi, jak to zwykli czynić chłopcy w jego wieku, lecz gdziekolwiek zasłyszał, że wróg grabi, tam natychmiast spieszył z rówieśnymi młodzieńcami, a częstokroć potajemnie z nieliczną garstką zapędzał się do kraju nieprzyjacielskiego i spaliwszy wieś, przyprowadzał jeńców i łupy. Już bowiem wiekiem chłopię, lecz zacnością starzec, dzierżył³ księstwo wrocławskie, a jeszcze przecież nie uzyskał godności rycerza. A że

w myśl ogólnych nadziei zapowiadał się na młodzieńca wybitnych zdolności i już widoczne były w nim zadatki wielkiej sławy rycerskiej, kochali go wszyscy możni, ponieważ dopatrywali się w nim kogoś wielkiego w przyszłości.

Tenże chłopczyzna, z Marsowego zrodzon rodu, pewnego razu wyruszył na Pomorze, gdzie już wyraźniej objawił sławę swojego imienia. Albowiem takimi siłami obległ gród Międzyrzecze i z taką gwałtownością doń szturmował, że w kilku dniach zmusił jego załogę do poddania się. [...] Wróciwszy stamtąd, niezmordowany chłopiec dał nieco wytchnienia rycerzom, lecz zaraz powiódł ich tamże z powrotem. A pragnąc ujarzmić kraj barbarzyńców, nie dbał o to, by najpierw łupy zbierać i wzniecać pożary, lecz przemyślał nad zajęciem ich warowni i miast lub nad ich zniszczeniem. [...] Uprowadził też stamtąd mnogie łupy i jeńców, a z wojownikami postąpił wedle prawa wojennego. [...]

Władysław [Herman] przeto widząc, że chłopiec dochodził już lat męskich i że zajaśniał czynami rycerskimi, a wszystkim mądrym ludziom w państwie się podobał, postanowił przypasać mu miecz w uroczystość Wniebowzięcia Panny Marii i przygotował w mieście Płocku wspaniałą uroczystość. Gdy więc wszyscy się przygotowywali i na tę uroczystość pospieszali, doniesiono, że Pomorzanie oblegli gród Sątok, a żaden z dostojników nie śmiał wyruszyć przeciw nim. Wbrew sprzeciwom wielu Marsowy chłopiec popędził tam, odniósł zwycięstwo nad Pomorzanami i wracając [jeszcze] jako giermek, [a już] jako zwycięzca, pasowany został przez ojca na rycerza i z niezmierną radością odprawił tę uroczystość. I nie sam jeden owego dnia przepasany został pasem rycerskim, bo ojciec z miłości i dla uczczenia syna dał [tegoż dnia] oręż wielu [jego] rówieśnikom.

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Wrocław 1989.

¹ Bolesław Krzywousty, syn Władysława Hermana, urodził się ok. 1085 r., zmarł w 1138 r.

² Mars – w mitologii rzymskiej bóg wojny.

³ Dzierżyć – trzymać; tu: sprawować władzę.

7. Gall pisze o Bolesławie *Marsowe chłopię*, aby podkreślić jego

- A. wyniosłość. B. ostrożność. C. dorosłość. D. waleczność.

8. W okresie dorastania Bolesław zapowiadał się na znakomitego

- A. stratega. B. sędziego. C. dyplomatę. D. podróżnika.

9. Stwierdzenie Galla: *wiekem chłopię, lecz zacnością starzec* oznacza, że Bolesław był

- A. młody, więc niedojrzały. B. młody, ale godny szacunku.
C. młody, więc szczery. D. młody, ale zgorzkniały.

10. Co było następstwem wypraw Bolesława przeciwko Pomorzanom?

- A. Gniew króla. B. Bunt możnych.
C. Uznanie ojca. D. Hołd rycerzy.

11. Gall opowiada o czynach młodego Bolesława

- A. z uznaniem. B. z dystansem.
C. z ironią. D. z humorem.

12. Słowo *giermek* oznaczało w średniowieczu

- A. młodego rycerza, który uczestniczył w wyprawie wojennej u boku króla lub księcia.
B. młodzieńca o wybitnych zdolnościach, który zapowiadał się na znakomitego polityka.
C. młodego rycerza, który walcząc u boku króla, stosował się do prawa wojennego.
D. młodzieńca, który pełniąc służbę przy rycerzu, przygotowywał się do stanu rycerskiego.

13. Dorastanie Bolesława Krzywoustego przypadło na przelom wieków

- A. X i XI. B. XI i XII.
C. XII i XIII. D. XIII i XIV.

14. Wypisz z tekstu 3 archaizmy (oprócz *dzierżyć*) i podaj ich dzisiejsze znaczenie:

- a)
- b)
- c)

15. Określ części mowy:

- a) wróciwszy -
- b) tymczasem -
- c) więc -
- d) widząc -

Człowiek pragnął zawsze obcować z naturą miło i bezpiecznie. Zaczął więc tworzyć obszary przyrody uporządkowanej, z konieczności ogrodzone. Tak powstał ogród. Jednym z siedmiu cudów świata były wiszące ogrody Babilonu. Powstały w VIII wieku p.n.e., a – jak głosi legenda – rozkazał je założyć król Nabuchodonozor II, by sprawić przyjemność swej małżonce Amytisy. Wyglądały jak zawieszane w powietrzu. Ogrody te pełniły zarazem ważną funkcję polityczną: były dowodem potęgi monarchy, popisem jego niezwykłych umiejętności rozkazywania ludziom i przyrodzie.

W wielu ogrodach średniowiecznych (między innymi tych, które powstawały na dziedzińcach klasztorów) odtwarzano plan raju. Był to kwadrat; w jego środku jako ożywcze źródło, o którym mowa w *Genezis*¹, znajdowała się studnia lub fontanna. Od niej biegły ku różnym stronom świata cztery aleje – jak cztery wspomniane w *Biblii* rzeki Edenu².

Epoka renesansu przyniosła typ ogrodu, w którym niepodzielnie rządziła geometria. W końcu XV wieku król Francji Karol VIII wrócił do kraju z kampanii włoskiej pod wielkim wrażeniem ogrodów, które zobaczył w Neapolu. Przywiózł ze sobą włoskich specjalistów. Oni dali początek formowaniu się tego, co nosi obecnie nazwę „ogrodu francuskiego” lub „parteru”. Są to (do dziś stanowią część parków w wielu krajach świata) ogromne kwadraty lub prostokąty, dzielone siecią alejek na figury mniejsze o bokach prostych lub będących krzywiznami. Zobaczmy tu koła, trójkąty, wstęgi, parabole wypełnione precyzyjnie kształtowanymi rabatami.

Od początku XVIII wieku rozwija się koncepcja angielskiego parku krajobrazowego, która przeciwstawiała się modelowi ogrodu francuskiego. Park stawał się odbiciem dzikiej natury, jej asymetrii i nieregularności.

Szczególne role władcy w kształtowaniu ogrodów trwała tak długo, jak monarchia. Przypomnijmy, że jeden z najpiękniejszych parków w Polsce – warszawskie Łazienki, wiążące elementy geometryczne z naturalnym krajobrazem, zawdzięczamy naszemu ostatniemu królowi.

Trzeba też wspomnieć o ogrodach, których w rzeczywistości nie ma, należą bowiem do literatury, do świata wyobraźni – to „ogrody romantyków”, w których przyroda jest autentycznie dzika, nietknięta przez człowieka: step lub ocean, dziewiczy las lub niebosiężne turnie.

W XX stuleciu ogród stał się miejscem fizycznej rekreacji, ścieżką zdrowia, piaskownicą dla dziecka, ławką dla emeryta, grządką warzyw do skopania. Zniknęło rozumienie ogrodu jako miejsca w swoisty sposób sakralnego, dotkniętego przez mit... Natura bowiem dawno już przestała budzić w ludziach „tremor dei” – bojaźń bożą.

Człowiek opanował naturę – jak się wydaje – aż do przesady. Zatarła się dziś – przez współczesne środki komunikowania – świadomość pierwotnego rozumienia ogrodu jako miejsca, w którym przebywa. Strony „ogrodów” znaleźć można w Internecie – w przestrzeni wirtualnej, rozplywającej się po komputerach całego świata. Być może ucieczka od takiej przestrzeni, jak kiedyś ucieczka z miasta, stanie się powodem nawrotu miłości do żywych, pachnących ogrodów.

Na podstawie: Andrzej Osęka, *Magia ogrodów*, „Magazyn” (dodatek do „Gazety Wyborczej”) 1999, nr 6.

¹ *Genezis* – *Księga Rodzaju*, pierwsza księga *Biblii*, opowiadająca o stworzeniu świata i człowieka

² Eden – biblijny raj, miejsce najwyższej szczęśliwości

1. Wyraz *magia* użyty w tytule *Magia ogrodów* wskazuje na ich

- A. genezę i historyczne przemiany.
- B. dziką naturę i nieregularną kompozycję.
- C. funkcje i stylową różnorodność.
- D. niezwykły urok i siłę oddziaływania.

2. Wiszące ogrody zaliczane do siedmiu cudów świata powstały w okresie

- A. starożytności
- B. średniowiecza
- C. odrodzenia
- D. romantyzmu

3. Z tekstu I wynika, że w Babilonii ogród Amytisy miał duże znaczenie, gdyż

- A. tylko w nim mogły odbywać się obrzędy religijne i dysputy filozoficzne.
- B. świadczył o potędze władcy, który potrafił ujarzmić nawet dziką przyrodę.
- C. znajdowało się tam ożywcze źródło, o którym mowa w *Księdze Rodzaju*.
- D. był jedynym źródłem natchnienia dla tamtejszych poetów i malarzy.

potężny Wicher wyziera wpół cielska,
rozrzucił ręce, rozpostarł skrzydliska,
a woda w pył mu o pierś się rozpryska.

Kazimiera Hłakowiczówna, *Pejzaż*, [w:] *Poezja polska okresu międzywojennego. Antologia*, Wrocław 1987.

11. Wypisz z utworu wers, w którym bezpośrednio ujawnia się podmiot liryczny.

.....

12. Podaj motyw zaczerpnięty z baśni, którym posłużyła się autorka wiersza.

.....

13. Wyjaśnij, za czym tęskni osoba mówiąca w wierszu, opisując *ogrody tęsknoty*. Nie posługuj się określeniami z tekstu.

.....

14. Napisz, jaką funkcję pełni wielokropek w wierszu *Pejzaż*.

.....

15. Podaj przykład *anafory* zastosowanej w wierszu; przytocz dosłownie:

.....